

Na posiedzeniu
RADY STOLECZNEJ P P S
Sekretarz Generalny P P S
low. J. CYRANKIEWICZ
wygłosił obszerny referat polityczny, którego streszczenie podajemy na stronie 3-ciej.

GŁOS W BRZĘ

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDAŃSK — GDYNIA — PIĄTEK, 19 MARCA 1948 R. Nr 78 (270)

Dziś 8 stron
Cena 3 zł
Wydanie D
REDAKCJA
GDANSK
Pl. Armii Czerwonej 1
Red. Naczelny przyjmuje
w dni powszednie od 12-15
Sekretarz Redakcji od 10-11
tel. 315-72
GDYNIA
1 Armii 41 (Starowiejska)
Przyjęcia interesantów 12-17
telefon redakcji 14-72

Delegacja bułgarska z Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 18.3. (PAP). — We wtorek wieczorem prezes Rady Ministrów ZSRR Generalissimus Stalin i minister spraw zagranicznych Molotow przyjęli szefa bułgarskiej delegacji rządowej — premiera Dimitrowa i ministra spraw zagranicznych Kolarowa.

Dnia 17 bm. premier Dimitrow złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernikowi. Wieczorem w pałacyku ministerstwa spraw zagranicznych odbyło się przyjęcie na cześć bułgarskiej delegacji rządowej.

Kategoryczny zakaz podwyższenia cen

W okresie przedświątecznym można zaobserwować oznaki usiłowania podbijania samowolnie cen. Sytuacja na odcinku żywnościowym jest napięta, nie wyrównana, nie odczuwa się bowiem braku artykułów, a podaż jest wystarczająca. Dlatego właśnie komisja cennikowa na posiedzeniu w dniu 12 marca br. postanowiła utrzymać w mocy cennik dotychczasowy, uzupełniając go tylko ceną na mięso cielec oraz podaniem zysku brutto na cytryny i pomarańcze. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, Biuro Cen ustaliło z dniem 16 marca 1948 r. maksymalny zysk brutto w obrocie handlowym cytrynami i pomarańczami, dla hurtu — 23 proc. dla detalu — 30 proc., dla jablek zaś tylko w obrocie detalicznym maksymalny zysk brutto — 30 proc.

W związku z powyższym delegatura komisji specjalnej w Gdańsku zapowiada szczególnie ostrą walkę przeciwko spekulantom, którzy będą usiłowali podbić samowolnie ceny w okresie przedświątecznym.

Aktywy PPR i PPS Krakowa uczciły stulecie Manifestu Komunistycznego

Krakowska klasa robotnicza uczciła stulecie Manifestu Komunistycznego wspólnym zebraniem 250 aktywistów bratnich partii, odbytym w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Referaty wygłosili dr Anhalt (PPS) i dr Sieradzki (PPR). Pierwszy z prelegentów dał ocenę epoki, w której powstał Manifest Komunistyczny oraz przebieg historyczny rozwoju doktryny marksistowskiej w państwach europejskich. Dr Sieradzki poświęcił swój referat omówieniu wypadków Komuny Paryskiej.

Po referatach wywiązała się ożywa na dyskusja, w której głos zabierali wybitni działacze obu partii robotniczych.

Robotnicy włoscy nie chcą ładować złomu dla Stanów Zjednoczonych

RZYM, 18.3. (PAP). — Jak podaje dziennik „Unita”, rady załogowe włoskich przedsiębiorstw metalurgicznych w północnych Włoszech wezwwały robotników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach do zaprzestania ładowania 30 tys. ton złomu, przeznaczonego na eksport do Włoch do Stanów Zjednoczonych.

W ciągu roku 1947 ta partia złomu przywieziona została do Włoch z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech i na podstawie kontraktu za wartość pomiędzy włoską firmą skupu surowców metalowych i amerykańskimi władzami wojskowymi, rozdania została różnym przedsiębiorstwom włoskim dla użytkowania.

W końcu lutego br. Departament Stanu zlecił rządowi włoskiemu aby odebrał tę partię złomu od firm włoskich i przesłał ją do Stanów Zjednoczonych.

Rady załogowe postanowiły zawiesić wszystkie prace przy ładowaniu złomu. Robotnicy firm Breda, Falco i Redasli w Mediolanie opróżniają już ładowane pociągi. Również robotnicy zakładów Fiata w Turynie postanowili nie dopuścić do wywozu złomu. Podobnie postąpili pracownicy załadowców w Dalmine i Ilva.

RZYM, 18.3. (PAP). — Liczne grupy chłopów sycylijskich przylączyły się do oddziałów policyjnych, które prowadzą poszukiwania za zaginionym sekretarzem Izby Pracy w miejscowości Corleone — Rizzotto. Nie wiadomo, czy Rizzotto, który był komunistą, został uprowadzony czy zamordowany.

W związku z zaginięciem tego wybitnego działacza robotniczego, w różnych miastach i miejscowościach Sycylii doszło do demonstracyjnych zebrań i pochodów.

RZYM, 18.3. (PAP). — Podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Andre Otti zapowiedział represje wobec urzędników państwowych, popierających Front Ludowy — Demokratyczny.

Kongres Ludowy obraduje

„Rewizji granic wschodnich chcą tylko imperialiści” — mówi Grotewohl

(Telefonem od własnego korespondenta z Berlina)

Kongres Ludowy rozpoczął swe obrady dziś o godz. 3 p.p. w sali Opery Państwowej po odegraniu uwer-tury Beethovena. W Kongresie bierze udział ok. 2000 delegatów, równie z stref zachodnich, m. in. członków SPD, którzy przybyli mimo zakazu władz okupacyjnych i kierownictwa swej własnej partii. W prezydium Kongresu, obok szeregu znanych osobistości ze sfery wschodniej, jak Pieck (SED), Kuelz (LDD), prof. Sascher (CDU), Grotewohl (SED) i in. — zasiadli również działacze polityczni stref okupacyjnych zachodnich.

Otto Nuschke (CDU) otworzył obrady Kongresu, witając znajdujących się na sali oficerów władz okupacyjnych oraz licznie zgromadzonych delegatów.

W przemówieniu powitał Nuschke podkreślił, że II Kongres Ludowy obraduje w Berlinie w tym samym czasie, kiedy w Brukseli został podpisany pakt bloku zachodniego i kiedy postanowiono wciągnąć Zachodnie Niemcy w orbitę planu Marshalla, nie pytając narodu o zgodę.

Naród niemiecki — zakończył Nuschke — stanowi jedną całość, czego nikt nie zaprzeczy i naród ten ma prawo rozstrzygnąć w drodze plebiscytu o zachowaniu swojej jedności na przyszłość.

Pierwszy, powitany długotrwałymi oklaskami, zjawił się na mównicy Otto Grotewohl, przewodniczący SED, który scharakteryzował w swym przemówieniu historię rewolucji marcowej, pierwszej próby demokratycznego ukształtowania Niemiec. Grotewohl nakreślił dalej rozwój junklerstwa kapitalizmu i reakcji, które utworowały drogę Hitlerowi i dwukrotnie w ciągu jednego tylko stulecia pograżyły naród niemiecki w odmętach katastrofy wojennej. Grotewohl zatrzymał się dłużej na problemie związanym z polityką mocarstw okupacyjnych, występując ostro przeciwko twórcom Bizonii, przekształconej w kolonię amerykańskiego imperializmu. Naród niemiecki — powiedział Grotewohl — będzie walczył zdecydowanie o swoją jedność i o zjednoczenie swojego terytorium, jak również nie zgodzi się nigdy na przeprowadzenie bez zgody wszystkich 4 mocarstw oddzielenia Zagłębia Saary od Niemiec.

Z dużym zainteresowaniem sala wysłuchiwała oświadczenia Grotewohla w sprawie granicy wschodniej. Zdaniem jego, wschodnie granice Niemiec zostały ustalone zgodnie z układem poczdamskim między Zw. Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Anglią, a do układu tego dołączyła się później Francja. Obecnie państwa zachodnie powoli, ale systematycznie wycofują się z zajętego u-

przednio stanowiska, a jedynie Zw. Radziecki stoi twardo na gruncie Poczdamu. ZA ZMIANĄ GRANIC WSCHODNIEJ NIEMIEC WYPOWIADAJĄ SIĘ OBECNIE TE SAME SILE, KTÓRE JUZ DWUKROT NIE DOPROWADZIŁY NIEMCY DO KATASTROFY. Ameryka — dodał Grotewohl — jest od nas daleko, zaś Polska jest naszym bezpośrednim sąsiadem, który wiele ucierpiał wskutek hitlerowskiego najazdu. Uważa, że LEPIEJ JEST DLA NAS ŻYC Z POLSKĄ W ZGODZIE I UTRZYMYWAĆ Z NIA PRZYZWOITE SASIEDZKIE STOSUNKI, NIŻ NA NOWO WPROWADZAC NIEBEZPIECZNE ZADRAZNIENIA.

Dalsze referaty w pierwszym dniu trwania Kongresu wygłosili: przewodniczący LDP — dr Kuelz oraz prof. Sascher (CDU). Po referatach wywylała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci.

Zebrań plenarne zakończono powzięciem rezolucji, która nawiązując do rewolucji 1848 roku nakazuje na rodowi niemieckiemu utworzenie niepodzielnej, demokratycznej republiki.

Niemiecki Kongres Ludowy w rezolucji złożył protest przeciw przesładowaniom ruchu kongresowego w Zachodnich Niemczech. Kongres protestuje przeciwko wydanym zakazom zwoływania zebrań, wydawania pism i dzienników. Niemiecki Kongres Lu-

dowy protestuje uroczystie przeciwko układowi, zawartemu w sprawie Bizonii dnia 9 lutego br., który wybrwał woli narodu niemieckiego przygotował podział Niemiec i zwraca się do całej ludności Niemiec Zachodnich, ażeby nie pozwoliła nigdy na utworzenie państwa kadłubowego.

Obrady dnia 18 bm. przewidują m. inn. referaty na temat gospodarczej odbudowy Niemiec, które wygłoszą: Ulbricht (SED), Gaertner (LDP), Witte (CDU), Jendretzky (FDGB zw. zaw.), po czym nastąpi uroczysty pochód na groby bojowników rewolucji marcowej 1848 roku. Obrady, po dyskusji i wyborze „Volksratu”, złożonego z ok. 400 członków, reprezentującego wszystkie odłamy niemieckiej opinii — zakończy Wilhelm Pieck.

We wszystkich dotychczasowych referatach i dyskusjach przebiegał jako moment zasadniczy teza o jedności Niemiec oraz nawiązywanie do tradycji demokratycznych Wiosny Ludów.

Charakterystyczne jest też licząc się z tymi mocnymi nastrojami wspomnień tradycji 1848 — gen Clay zmuszony być wydać odczwę, pełną frazesów. Odczwę ta, w obliczu oficjalnej amerykańskiej polityki dzielenia Niemiec spotkała się z ogólną krytyką...

Puender zasłużył sobie na wdzięczność Fuehrera Opinia trybunału hitlerowskiego o „premierze” Bizonii

PARYŻ, 18.3. (PAP). Dziennik „Ce Soir” przynosi szereg szczegółów, dotyczących osoby delegata Bizonii na konferencję paryską — Puendera. Puender, który niedawno został wybrany przewodniczącym Rady Wykonawczej Bizonii, posiada bogatą przeszłość w służbie hitlerowskiej.

Dziennik zaznacza, że był on znany, działaczem narodowo-socjalistycznym. 31 lipca 1944 roku, następnego po wykryciu spisku generałów niemieckich przeciw Hitlerowi, aresztowano Puendera przez pomyłkę, aby go natychmiast zwolnić z oficjalnym przeproszeniem.

Oto, co pisał o Puenderze przewodniczący trybunału hitlerowskiego — Roland Greisert.

„Puender służył przez długie lata Rzeszy, zajmując wysokie stanowiska. Zasłużył on sobie na wdzięczność Fuehrera.

W życiu jego nie ma nic, co by wzbudzało zastrzeżenia z politycznego punktu widzenia. Przez długie lata był on naczelnym redaktorem pisma, wydawanego dla armii i w znacznym stopniu przyczynił się do zwiększenia nakładu. Puender ma duże zasługi w dziedzinie narodowo-socjalistycznego wychowania młodzieży. Jest on członkiem organizacji NSDAP i nigdy nie należał do innych partii.”

Ten to Puender został obecnie wyznaczony przez anglo-amerykański zarząd Bizonii na oficjalnego delegata niemieckiego na konferencję paryską.

Min. Erban o zmianach w partii socjaldemokratycznej w CSR

PRAGA, 18.3. (PAP). Minister opieki społecznej — Erban, analizując w łamach dziennika „Pravo Lidu” przyczyny reorganizacji, dokonanej w ł. niemieckiej partii socjal. demokratycznej w czasie ostatniego kryzysu politycznego w Czechosłowacji.

„Wykluczaliśmy z partii — pisze Erban — ludzi którzy usiłowali wspólnie z czechosłowacką prawicą i różnego rodzaju antyrobotniczymi i an-

typosocjalistycznymi grupami rozdzielić naród na komunistów i niekomunistów, widząc w walce z komunistami jedyny cel socjalnej demokracji. Wykluczaliśmy z partii ludzi, osobiście odpowiedzialnych za to, że w pamiętnych dniach lutego br. ruch socjal. demokratyczny pozostawił własnemu losowi względnie kierowali nim fałszywie, drogą wodzą do zguby”

SKOMPROMITOWANI POLITYCY
ZRZEKAJĄ SIĘ MANDATÓW
PRAGA, 18.3. (PAP). Przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego zakomunikował, że b. wicepremier Zenkl, b. minister handlu zagranicznego Ripka i b. minister dr. Drtina, zrzekli się mandatów poselskich.

POSTĘPY REFORMY ROLNEJ
PRAGA, 18.3. (PAP). W ramach dotychczasowej reformy rolnej w Czechosłowacji przejęte zostały przez państwo dalsze majątki kościelne o powierzchni ok. 100 tysięcy ha. Jeden z tych majątków, o powierzchni 8 tysięcy ha, należący do zakonu Premenstratów, rozparcelowany zostanie między drobnych rolników.

Wyjaśnienie które niczego nie wyjaśnia Rzecznik Rządu RP o komunikacie agencji France-Presse

Doniesienie francuskiej agencji urzędowej „Agence France Presse” stwierdza, że specjalna komisja medyczna, badająca na miejscu w Metz sprawę polskich górników, potraktowanych nieludzką podażą śledztwa przez francuską policję.

Agence France Presse podaje, że wynikiem pracy tej komisji jest stwierdzenie, iż u zatrzymanych przez policję francuską Polaków, nie znaleziono na ciele żadnych śladów bicia, czy znęcania się w innej formie. Członek komisji — p. Cauly z Paryża, miał również według oświadczenia AFP oświadczyć, że metody stosowane w tym wypadku przez francuską policję, nie wyszły poza ramy normalnych postępowania śledczego praktyk, stosowanych przez policję wszystkich krajów.

Rzecznik rządu polskiego na konferencji prasowej w Warszawie oświadczył w związku z tym komunikatem Agence France Presse, że komisja nie badała zupełnie pomieszczeń władz policyjnych w Metz.

O ile nam wiadomo, oznajmił rzecznik, p. Cauly żadnego oświadczenia nie składał. Trzeba też podkreślić, że dochodzenie komisyjne, prowadzone w kilka tygodni po fakcie, nie może ustalić śladów bicia po twarzy. Nie sposób też jest ekspertom medycznym wyjaśnić, czy aresztowani Polacy byli trzymani w kajdanach i przykuwani do ścian.

W tym stanie rzeczy — powiedział rzecznik rządu polskiego — musimy stwierdzić, iż wyjaśnienie, opublikowane przez Agence France Presse, właściwie niczego nie wyjaśnia.

Wymiana depesz w drugą rocznicę paktu polsko-jugosłowiańskiego

W drugą rocznicę paktu polsko-jugosłowiańskiego zostały wymienione między Warszawą a Belgradem następujące depesze:

Jego Ekscelencja Pan BOLESŁAW BIERUT,
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

WARSZAWA
W związku z rocznicą podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Ludową Republiki Jugosławii, szczerze życzę Panie Prezydencie, że mogą w imieniu Prezydium Ludowej Skupszczyzny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii i moim własnym, wyrazić najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dla narodu polskiego i Pana osobiście. Umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy zawarta między naszymi krajami stanowi mocne podstawy niezachwianej przyjaźni i sojuszu naszych narodów i jest orędziem pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

(—) Dr IVAN RIBAR
Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupszczyzny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Jego Ekscelencja Pan Dr IVAN RIBAR,
Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupszczyzny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii
BELGRAD.

W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Ludową Republika Jugosławii przesyłam na ręce Pana dla narodów Jugosławii w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze życzenia.

W duchu szczerzej przyjaźni będziemy i nadal kroczyci na wspólną drogę, prowadzącą nas do postępu i trwałego pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT.
Jego Ekscelencja Pan JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów

WARSZAWA
W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Ludową Republika Jugosławii niech mi wolno będzie Panie Premierze, przesłać Panu w imieniu narodu i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii najserdeczniejsze życzenia.

Wyniki tego paktu miały już dotychczas wielkie znaczenie dla naszych krajów. Jestem głęboko przekonany, że układ ten przyczyni się jeszcze bardziej do dalszego zacieśnienia naszych przyjacielskich i sojuszniczych stosunków w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

(—) JOSIP BROZ TITO
Prezes Rady Ministrów,
Marszałek Jugosławii.

Jego Ekscelencja Marszałek JOSIP BROZ TITO
Prezes Rady Ministrów Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii
BELGRAD.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Ludową Republika Jugosławii pragnę przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Panu, Panie Marszałku, i rządowi Jugosławii serdeczne pozdrowienia.

Z radością stwierdzam, że sojusz nasz umocnił wzajemną przyjaźń, wypróbowaną w ciężkich doświadczeniach wspólnej walki przeciw hitlerowskiemu wrogowi, oraz stał się trwałą podstawą do dalszej współpracy dla dobra naszych bratnich narodów i pokoju światowego.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ.
Jego Ekscelencja Pan ZYGMUNT MODZELEWSKI,
Minister Spraw Zagranicznych
WARSZAWA.

Z okazji rocznicy podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między naszymi krajami, proszę przyjąć moje najserdeczniejsze gratulacje i braterskie pozdrowienia. Wierzę, że doniosłe wyniki naszej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej powiększą się jeszcze w przyszłości dla dobra naszych bratnich narodów i pokoju światowego.

(—) STANOJE SIMIC,
Minister Spraw Zagranicznych.

Jego Ekscelencja Pan STANOJE SIMIC,
Minister Spraw Zagranicznych
BELGRAD.

W drugą rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Federacją Jugosławii przesyłam Panu, Panie Ministrze, najlepsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utwardzeniem dzieła solidarności słowiańskiej. Pragnę zapewnić o uczuciach najserdeczniejszej przyjaźni jakie żywimy dla bratniej Jugosławii i jej Wodza, Marszałka Tito. Wierzę głęboko, że wspólnie przelana krew w walce o naszą niepodległość, w obronie przed hitlerowskim najazdem, będzie podstawą lepszej przyszłości opartej na trwałym, sprawiedliwym i demokratycznym pokoju oraz powszechnym bezpieczeństwie.

(—) ZYGMUNT MODZELEWSKI.

Strajki w Wielkiej Brytanii Epidemia „czystki” ogarnia Imperium Brytyjskie

LONDYN, 18.3. (PAP). — Rozpoczęły w poniedziałek strajk 1400 mechaników, utrzymujących instalacje użyteczności publicznej w londyńskich gmachach państwowych, trwa nadal Pałac królewski, parlament, ministerstwo, oraz inne gmachy państwowe pozbawione są w dalszym ciągu ogrzewania, ciepłej wody i wind. Komitet strajkowy wykluczył ze strajku szpitala londyńskie.

Robotnicy tekstylni w rejonie Bolton przystąpili do strajku, który grozi uniemożliwieniem 12 tysięcy wrzecion. Od strajku tego zależy praca 45 tysięcy robotników, pracujących w branżach związanych bezpośrednio z produkcją wspomnianych grupy strajkujących.

LONDYN 17.3. (PAP). — Generalny sekretarz brytyjskiego związku zawodowego górników — Horner — oświadczył, że zapowiedziana przez premiera Attlee akcja antykomunistyczna w urzędach brytyjskich ma wyraźny charakter faszystowski. Horner zaznaczył, że akcja tego rodzaju zapoczątkuje szerszą działalność, która dotknie wszystkich robotników brytyjskich o poglądach postępowych.

„Daily Express” stwierdza, że gabinet brytyjski zmuszony był do powzięcia decyzji w sprawie „czystki” aparatu administracyjnego z elementów lewicowych, pod wyrażnym naciskiem Stanów Zjednoczonych. Kom-

respondent „Daily Express” zapowiada, że analogiczna akcja podjęta zostanie wkrótce również w Kanadzie, Australii, na Malcie i w Irlandii północnej.

W kilku wierszach

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Chartum że strajk generalny w kolejniętnie sparaliżował całą komunikację w Sudanie. Do strajku kolejarzy przylączyło się również ponad 20 tysięcy robotników.

BUKARESZT. Ogłoszono tu oficjalne wyniki pierwszego powołanego spisu ludności, przeprowadzonego w styczniu br. Ludność Rumunii wynosiła w tym miesiącu 15.872 tysiące mieszkańców, z czego większość bo 8.201 tysięcy stanowiły kobiety.

OSŁO. Władze norweskie ostrzegły policję zagraniczną, że z floty Oslo zbliżał na małej łodzi rybackiej hitlerowiec norweski — Langback. Był on skazany przez sąd norweski na 6 lat ciężkich robót.

PRAGA. W niedzielę 21 marca odleci z Pragi pierwszy samolot państwowy do Teheranu z międzylądowaniem w Lyddzie w Palestynie.

Niemcy żądają zniesienia

Trybunał i trybunał berliński

NORYMBERGA, 18.3. (PAP). — Trybunał Norymberski odrzucił wniosek obrońców niemieckich zbrodniarzy wojennych, obecnie sądzonych, w sprawie bezzwłocznego zaniechania procesu.

Obrońcy ci domagali się uznania za nieważną ustawy Nr 10 Sojuszników Rady Kontroli. Na zasadzie tej ustawy wprowadzono trybunały dla niemieckich przestępców wojennych.

Podpisanie paktu pięciu krajów w Brukseli

BRUKSELA, 18.3. (PAP). W dniu wczorajszym nastąpiło podpisanie paktu Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu. Pakt zawiera klauzule polityczne, społeczne, gospodarcze i obronne.

Należy podkreślić, że w pakcie brukselskim nie umieszczono proponowanej uprzednio formuły, że pakt jest skierowany przeciwko możliwości powstania się agresji niemieckiej.

Amerikanie śpieszą z odbudową przemysłu japońskiego

WASZYNGTON 17.3. (PAP). — Amerykański minister obrony narodowej Royall zapowiedział przyjazd w najbliższym czasie do Tokio grupy wyższych urzędników państwowych i przedstawicieli potężnych trustów, na której cele znajdzie się zastępca Royalla — gen. Draper.

Głównym zadaniem tej grupy ma być badanie możliwości szybkiej odbudowy przemysłu japońskiego, zgodnie z zaleceniami specjalnej komisji amerykańskiej, która niedawno bawiła w tym kraju.

Akademia w Rzymie z okazji stulecia legiona Mickiewicza

RZYM, 18.3. (PAP). W dniu wczorajszym odbyła się na Kapitolu uroczysta akademii w setną rocznicę utworzenia legionu Mickiewicza. Akademia zorganizowana została przez Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Włoskiej.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił dyrektor rzymskiego oddziału Polskiej Akademii Umiejętności profesor Bulas. Następnie przemawiali znani sławiści: prof. Mayer, prof. Damiani i prof. Bersano Baggi.

Na Akademii byli obecni ambasador RP w Rzymie Adam Ostrowski, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele rządu włoskiego, oraz szereg osobistości ze sfery politycznych i kulturalnych Rzymu.

15.000 ton cukru zakupiła od nas Anglia

W ramach zawartej umowy z Polską Wielka Brytania zakupiła ostatnio 15 tysięcy ton cukru. Pierwsze transporty cukru do Anglii odejdą jeszcze przed świętami.

Nota protestacyjna jugosłowiańskiej misji wojskowej w Niemczech

BELGRAD, 18.3. (PAP). — Agencja Tanjug donosi z Berlina, iż szef jugosłowiańskiej misji wojskowej w Niemczech — generał Holjevac wręczył do władzy brytyjskiej strefy okupacyjnej — generałowi Robertsonowi notę, protestującą przeciwko przekazaniu spraw, związanych z ekstradycją przestępców wojennych, — tzw. sądom specjalnym.

Min. Cepicka przybędzie do Polski

PRAGA, 18.3. (PAP). — Ambasador RP, w Pradze Józef Olszewski, zaprosił czeskiego ministra sprawiedliwości dr. Cepickę — do Polski. Minister przyjął zaproszenie, zaznaczając, że będzie mógł z niego skorzystać dopiero po wyborach do parlamentu.

OM TUR zgłosił wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR na posiedzeniu odbytym w dniu 14 marca 1948 r. po omówieniu działalności Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej i po stwierdzeniu, że działalność ta nie służy interesom socjalizmu i światowego pokoju, postanowił jednomyślnie zgłosić swe wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Na skutek zasadniczej różnicy w ocenie roli Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej między władzami tegoż Związku, a młodzieżą socjalistyczną Polski — Organizacja Młodzieży TUR od przeszło roku nie brała praktycznie żadnego udziału w pracach MZMS.

Komitet Centralny OM TUR stwierdza, że działalność polityczna MZMS, wymierzona przeciw jednolitemu frontowi młodzieży robotniczej i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, służy interesom sił wrogich socjalizmowi, służy interesom imperializmu kapitalistycznego.

Zgłaszając swoje wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, OM TUR deklaruje jednocześnie swój pozytywny stosunek i wolę współpracy z wszystkimi ugrupowaniami młodzieży socjalistycznej świata, stojącymi na platformie jednościsła działalności klasy robotniczej, jako jedynej siły zdolnej do przeciwstawienia się wojennym zakusom kapitalizmu.

Jednocześnie Organizacja Młodzieży TUR postanawia jak najsilniej za ciętnie współpracę z całą demokratyczną młodzieżą świata, grupowaną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej we wspólnej walce o trwały pokój i postęp.

Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej w oświetleniu wiceministra Clementisa

PRAGA, 18.3. (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr Clementis, wygłosił w Kladnie przemówienie, w którym omówił politykę zagraniczną Czechosłowacji oraz sytuację międzynarodową.

Dr Clementis stwierdził, że różnica, jaka ujawniła się między polityką zagraniczną Związku Radzieckiego i jego sojuszników a polityką USA, Anglii i ostatnio Francji, nie mogła pozostać bez wpływu na stanowisko Czechosłowacji.

POLITYKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — powiedział Clementis — jest logicznym i konsekwentnym kontynuowaniem zasad, w obronie których narody świata wycierpiał tak wiele w czasie ostatniej wojny. Jest wyrazem woli niedopuszczenia do odrodzenia sił agresywnych, które wywołują wojnę. JEST RZECZĄ ZROZUMIAŁĄ, ŻE CZECHOSŁOWACJA MUSIAŁA OPowiedzieć SIĘ ZA TAKĄ POLITYKĄ.

Czechosłowacja zawsze była przeciwna jednostronnej rewizji zasad i porozumień, które były wynikiem współpracy sojuszników i ich wspólnego zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Mówca zaznaczył, że Czechosłowacja pragnie nadal utrzymać poprawne stosunki i współpracować ze Stanami Zjednoczonymi. Współpraca taka możliwa jest jednak tylko na zasadzie wzajemnego poszanowania suwerenności i obrony swych własnych interesów. Stany Zjednoczone nie o pierają współpracy z innymi państwami na takich właśnie zasadach.

Dr Clementis przypomniał, że w roku 1946 Stany Zjednoczone wstrzymały wypłatę przyznanej Czechosłowacji pożyczki tylko dlatego, że delegacja czeskosłowacka okłaskiwała na konferencji paryskiej Wyszyńskiego, który oświadczył, iż USA wykorzystuje pomoc materialną dla wywierania wpływu na politykę państw z pomocą tej korzystających.

Trudno zaprzeczyć słuszności twierdzenia Wyszyńskiego — powiedział dr Clementis — po ogłoszeniu doktryny Trumana i planu Marshalla.

Przechodząc do omówienia trzech ostatnich konferencji państw zachodnich — londyńskiej, brukselskiej i paryskiej — dr Clementis stwierdził, że wspólna, przewodnią ich ideą była tzw. doktryna Trumana, która następnie otrzymała miano planu Marshalla.

Minister podkreślił, że największym niebezpieczeństwem, jakie kryje dla Czechosłowacji nowa koncepcja polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych — jest sprawa Niemiec, których przedstawiciele dopuszczali ostatnio do udziału w konferencji paryskiej i które prawdopodobnie objęte będą również blokiem zachodnim.

Udział Niemiec w planie Marshalla, oznacza, że państwa, planem tym objęte, pracować będą na rzecz odbudowy Niemiec. W ten sposób Niemcy będą miały pierwszeństwo w odbudowie swego przemysłu przed państwami zniszczonymi przez wojnę.

Dr Clementis zwrócił szczególną uwagę na fakt, że w konferencji londyńskiej sprawy niemieckie omawiano bez udziału najbliższych wschodnich sąsiadów Niemiec, a zatem państw, które pierwsze padły ofiarą ich agresji.

Dr Clementis wyraził przekonanie,

że WYWOŁYWANIE PSYCHOZY WOJENNEJ PRZEZ ZAWIERANIE „ŚWIĘTYCH PRZYMIERZY” I BŁOKÓW, MAJĄCYCH NA CELU ZDELA WIEŃ SIŁ POSTĘPOWYCH W SKALI NARODOWEJ I MIĘDZYNARODOWEJ, MUSI ZAKOŃCZYĆ SIĘ NIEPOWODZENIEM, podobnie jak niepowodzeniem musi zakończyć się polityka sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem i zasadami rozwoju ludzkości.

Nawiązując do historycznej kampanii antyczeskiej, rozpetanej zagranicą po znanych wypadkach w Pradze, dr Clementis powiedział:

„Od czasów GOEBBELSA Czechosłowacja nie była przedmiotem tak perfidnej i okrutnej kampanii, nawiąsli i tak licznych kłamstw — jak w owych dniach. A już na pewno nie zdarzało się od czasów HITLERA, by wybitni mężowie stanu i przedstawiciele państw przyłączały się do kampanii, prowadzonej przeciwko suwerenności kraju, który utrzymuje z nimi przyjazne stosunki i zamierza, jeśli o niego chodzi, stosunki te kontynuować”

Mówca dał niedwuznacznie do zrozumienia, że jego zdaniem KAMPA-

NIA ANTYCZESKA JEST INSPIROWANA PRZEZ JEDEN OSRODEK i że akcja prowadzona przez pewne państwa przeciwko Czechosłowacji, nie jest podejmowana z ich własnej inicjatywy.

Oceniając niedawne wydarzenia w Czechosłowacji, dr Clementis stwierdził, że przyczyniły się one do wyjaśnienia sytuacji, która kusiła awanturnicze i nie odpowiedzialne elementy w Czechosłowacji do igrania jej losem i skłaniała czynników zagranicznych do akcji, niebezpiecznej dla sprawy pokoju.

Na zakończenie dr Clementis raz jeszcze podkreślił pokojową politykę Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, których jedynym celem jest podniesienie stopnia życia ludności i odbudowa ich gospodarki.

Minister Clementis wyraził przekonanie, iż musi dojść do normalizacji stosunków między krajami, gdyż wymagają tego zdrowy rozsądek i praktyczne potrzeby.



Truman powtarza stare hasła Wallace piętnuje historię polityczną

NOWY JORK, 18.3. (PAP). — Prezydent Truman wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu, przemówienie, w którym omówił pewne problemy amerykańskiej polityki zagranicznej i przedstawił kilka projektów ustaw.

Projekt prezydenta Trumana obejmuje sprawę wprowadzenia z powrotem na okres tymczasowy obowiązku służby wojskowej — uchwalenia ustawy o przeszkoleniu wojskowym oraz szybkiego przyjęcia planu Marshalla.

Uzasadniając swe wnioski, prezydent Truman usiłował wywołać wrażenie, jakoby wprowadzenie ich w życie miało przyczynić się do utrwalenia pokoju. Mówca, domagając się szybkiego uchwalenia planu Marshalla, podkreślił, że plan ten stanowi podług amerykańskiej polityki zagranicznej.

Mówca zaatakował równocześnie Związek Radziecki, na który usiłował przerzucić odpowiedzialność za napięcie sytuacji międzynarodowej.

Prezydent Truman powtórzył w przemówieniu swym znane tezy amerykańskiej polityki zagranicznej, sprzeczne z zasadami współpracy międzynarodowej, oraz zaatakował prawo weto na ONZ, — uważając równocześnie za wskazane „zaapelować” do Związku Radzieckiego o „szczerą udział w

wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju”.

Z kolei poruszył Truman sprawy, związane z podpisanym w dniu wczorajszym paktem brukselskim i zapowiedział pełne poparcie Stanów Zjednoczonych dla sygnatariuszy tego paktu.

Prezydent Truman zakończył swe przemówienie zdawkowym oświadczeniem o „wierności Stanów Zjednoczonych dla Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

WASZYNGTON, 18.3. (PAP). — Henry Wallace wystąpił do Komisji Spraw Zagranicznych kongresu depesze, w której apeluje o bezzwłoczne położenie kresu rozpetanej w Stanach Zjednoczonych historii politycznej.

Wallace podkreślił, że nikt nie zagroził bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Zadaniem kongresu jest uspokojenie opinii publicznej i troska o utrwalenie zasad etycznych wśród obywateli amerykańskich. Obecna sytuacja międzynarodowa — zaznaczył Wallace w swej depeszy — jest wynikiem zupełnego bankructwa doktryny Trumana.

Jedynym wyjściem z sytuacji jest skierowanie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych na nowe tory, a mianowicie na tory pokoju i współpracy międzynarodowej.

Co pisze prasa zagraniczna

Konferencja paryska jest rozpaczliwą próbą zatrzymania koła historii

MOSKWA, 18.3. (PAP). — Dziennik „Trud”, omawiając konferencję paryską, podkreśla, że zgodnie z generalną linią polityki Wall Street, konferencja paryska postanowiła zaprosić do udziału w naradach — przedstawicieli niemieckich. Niemcy będą również reprezentowani w samym Komitecie, który ma być utworzony na konferencji.

W ten sposób w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Niemcy po raz pierwszy, zostały otwarcie potraktowane, jako kraj, wobec którego w ramach planu Marshalla stosowana będzie zasada największego uprzywilejowania.

Lokaje dolara w Anglii i Francji — czytamy w artykule — współzawodniczą ze sobą, by wykazać Departamentowi Stanu, że gotowi są wybaczyć juchrom i monopolistom niemieckim ich zbrodnie wobec ludzkości. Dziennik podaje, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zwrócić się do uczestników uni międzynarodowej, aby złożyli oferty w sprawie swych potrzeb w dziedzinie wojskowej.

Unia zachodnia łączy się ściśle z planem Marshalla. Nadaje to planowi Marshalla specyficzny charakter. Nic dziwnego, że objęcie Niemiec planem Marshalla wiąże się z sprawą utworzenia armii niemieckiej. Zad-

nie to — jak wiadomo — wykonuje gen. Clay.

PARYŻ, 18.3. (PAP). — Udział Niemiec Zachodnich w konferencji paryskiej jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych. Dziennik „Ore-dre” pisze na ten temat: „Jest rzeczą jasną, że Niemcy Zachodnie otrzymają najwięcej z planu Marshalla. Przyszłość idzie szybko w zapomnienie”.

Ostatnie konferencje trzech krajów zachodnich są konferencjami „próżne go gadania”. Konferencje te są jednocześnie bardzo niebezpieczne”.

„France Libre” zaznacza, że równo legie z obradami konferencji będą prowadzone rozmowy zakulisowe.

„France Tireur” podkreśla, że przemówienie Bidault „uderzało swą niezręcznością” zaś na temat wystąpienia Tsaldarisa dziennik wyraża się dosadnie, że „władz na niezdarnie nogami do półmiska, na którym Bidault, Bevin i Sforza chcieli podać przyrządzone przez siebie dania”.

Dziennik zastanawia się nad pytaniem, jaką część swej narodowej suwerenności poszczególne kraje będą musiały złożyć w ofierze na rzecz planowanego gospodarczego dyktanda na zachodniej Europie.

„Humanité” podkreśla zaś, że konferencja postanowiła obrócić Zagłębie

Dwa lata współpracy polsko-jugosłowiańskiej Wywiad z amb. Pribicevicem

W dniu 18 marca br. mijają dwa lata od podpisania przez Polskę z Jugosławią układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. W związku z tym, ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej w Warszawie p. Pribicevic, udzielił Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym omawia wyniki dwuletniej współpracy obu państw.

„Gdy mówimy o dwuletniej współpracy naszych obu krajów — zaznacza p. Pribicevic, — to należy podkreślić, że realizuje ona w dalszym ciągu cele, jakie przyświecały Narodowi Polskiemu i Narodowi Jugosławii, walczącym przeciwko Niemcom o niepodległość oraz ustanowienie nowego ustroju społecznego. Walczymy obecnie wspólnie o utrwalenie demokracji i trwałą i sprawiedliwą pokój. Największym — moim zdaniem — dorobkiem dwóch lat naszej współpracy, jest właśnie obrona pokoju przed ciosem imperializmu światowego”.

Narody słowiańskie kontynuują tę samą linię polityczną, którą przyjęły wspólnie z całą antyhitlerowską koalicją podczas wojny. Linią tą, wytyczoną układami w Jałcie i Poczdamie oraz w Kartie Zjednoczonych Narodów, zmierzają do zagwarantowania prawa do samostanowienia narodów, do denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, do ukarania przestępców wojennych oraz wykorzenienia faszystów na całym świecie.

— Jakież perspektywy stoją przed współpracą polsko-jugosłowiańską w nadchodzących latach?

„Po pierwszej wojnie światowej, kartele i trusty krajów zachodniej Europy i Ameryki, pomagały Niemcom w odbudowie ich potencjału wojennego. Obecnie jesteśmy świadkami ponawiania tych usiłowań, przy czym stało się jasne, iż siły reakcji zmierzają do uzbrojenia Niemców dla swych imperialistycznych celów, kierując ich przede wszystkim przeciwko obu naszym krajom — Polsce i Jugosławii, a także innym państwom demokracji ludowej oraz Związkowi Radzieckiemu”.

Nasze narody, które zbudowały nowy ustrój społeczny, są prawdziwą ostoją pokoju i rola nasza, jako czynników pokoju międzynarodowego, wzrastać będzie stale, w miarę naszego rozwoju gospodarczego, a także w miarę zacieśniania się naszej współpr-

cy oraz współpracy wszystkich narodów demokratycznych.

Doświadczenia dwu lat naszej współpracy — kończy swe wywody ambasador Pribicevic — na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, wskazują na to, iż w nadchodzących latach współpraca nasza będzie jeszcze ściślejsza”.



PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. Józefa Hejreta.

Konferencja delegatów polskich na Kongres Słowiański

W sali konferencyjnej Komitetu Słowiańskiego w Warszawie, odbyła się w dniu 17 marca b.r. konferencja delegatów polskich, którzy wezmą udział w kongresie uczonych słowiańców w Moskwie.

W obradach wzięli udział m. in. wicemarszałek Barcikowski, wiceminister oświaty Krassowska, wiceminister skarbu Dietrich oraz sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce Trojanowski.

Cukru na święta nie zabraknie

Zaopatrzenie kraju w cukier komercyjny w okresie świątecznym będzie zupełnie dostateczne. Niezależnie od pewnych pozostałości jeszcze na składach ilości z poprzedniego miesiąca, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przydzielił do dystrybucji wewnątrz kraju na marzec 20 tysięcy ton cukru, który już zaprowadzony jest przez składy „Społem” i PCH.

Każdy już w tej chwili, nie odkładając do tygodnia przedświątecznego, powinien zaopatrzyć się w cukier, co ułatwi pracę detalistom.

Państwa Skandynawskie pragną zachować neutralność

NOWY JORK, 18.3. (PAP). Powołując się na kół miarodajne w Paryżu, radio nowojorskie komunikuje, że minister Bevin prowadzi zakulisowe pertraktacje celem przyciągnięcia państw

skandynawskich do bloku zachodniego.

STOKHOLM, 17.3. (PAP). W Sztokholmie bawiła niedawno specjalna delegacja przedstawicieli rządów angielskiego i francuskiego, która miała za zadanie przekonanie rządu szwedzkiego, iż winien on wziąć udział zarówno w gospodarczych, jak i politycznych postanowieniach planu Marshalla.

Według opinii kół dziennikarskich, delegaci mieli zakomunikować wręcz, że państwa, uczestniczące w politycznych klauzulach planu Marshalla, będą otrzymywały pomoc w znacznie szerszym zakresie. Natomiast państwa, które zgodzą się jedynie na współpracę gospodarczą, uzyskają jedynie nieznaczne ilości towarów i pieniędzy.

W tutejszych kołach politycznych zestawia się ten wyraźny nacisk anglo-francuski na Szwecję z debatą w parlamencie szwedzkim nad polityką zagraniczną tego kraju. W czasie debaty większość posłów wypowiedziała się za prowadzeniem przez Szwecję niezależnej polityki i nie przyłączaniem się do jakiegokolwiek bloku politycznych.

STOKHOLM, 18.3. (PAP). „Stockholms Tidningen” demuntuje pogłoski pras paryskiej, jakoby ministrowie spraw zagranicznych Norwegii, Szwecji i Danii omawiali na konferencji kopenhaskiej sprawę rewizji dotychczasowej neutralności państw skandynawskich i możliwości ich przystąpienia do bloku zachodniego.

Zdaniem dziennika, tematem obrad konferencji kopenhaskiej były wyłącznie sprawy gospodarcze. Państwa skandynawskie — podkreśla „Stockholms Tidningen” — aczkolwiek zainteresowane we współpracy z pozostałymi państwami Europy Zachodniej, dalekie są od wszelkich projektów bloków militarnych.

Organ rządowy „Morgon Tidningen” podkreśla, że Szwecja zgodziła się na udział w konferencji paryskiej pod warunkiem, że będzie ona miała wyłącznie gospodarczy charakter.

Odnaczenie działaczy Czerwonych Krzyży

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża dr Kostkiewicz, dokonał w dniu 17 marca br. dekoracji zasłużonych działaczy Szwedzkiego i Holenderskiego Czerwonego Krzyża. Złoty Krzyż Zasługi i Odnakę Honorową Czerwonego Krzyża II-go stopnia otrzymała p. Munninghoss — zastępca szefa delegacji Holenderskiego Czerwonego Krzyża w Polsce.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał również p. Harry Neumuller — delegat Szwedzkiego Czerwonego Krzyża przy Zarządzie Szwedzkiej Pomocy Europejskiej w Polsce.

UWAGA
Komitet Dzielnicowy P. P. R. Praga - Centralna wyzwa wszystkich tow.tow. P. P. R.-owców, członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, zamieszkających na terenie starostw Warszawa, Praga - Północ i Południe na zebranie, które odbędzie się w sobotę, dnia 20 marca br., o godz. 16-iej w lokalu K. D. Praga - Centralna, przy ul. Stalowa 71. Wzywamy do przybycia wszystkich tow.tow. niezależnie od tego, czy są zarejestrowani w Związku, czy też dotychczas nie zostali zarejestrowani. Stawienie obowiązkowe. 725-G

PAŃSTWOWA ŻEGLUGA NA WIŚLE
komunikuje, że z dniem dzisiejszym uruchamia codzienną regularną komunikację na linii **WARSZAWA - JÓZEFÓW LUBELSKI**
odjazd statków od przystani Warszawa - Główna godz. 12.00
734-K

NA DRODZE DO JEDNOŚCI

Referat Sekretarza Gen. CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Stołecznej PPS Sekretarz Generalny tow. J. Cyrankiewicz wygłosił obszerny przemówienie.

Na wstępie tow. Cyrankiewicz zanalizował przemiany jakie zaszły w krajach Europy wschodniej i zachodniej od czasu zakończenia wojny. W krajach demokracji ludowej — dzięki dokonanym reformom i dzięki pomocy Związku Radzieckiego widoczny jest postęp i szybkie tempo odbudowy.

NA USŁUGACH MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI

NIGDY BY JEDNAK NIE ZDOŁAŁ TEGO DOKONAĆ. GDYBY NIE POMOC ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO SOCJALIZMU. Zastępienie nienawiści do Związku Radzieckiego, WYROSŁO Z TRADYCJI REWOLUCYJNEJ I REFORMIZMU, OBYCIE CAŁKOWICIE DUCHOWI REWOLUCYJNEMU, ZARAŻENI DROBNYMIESZCZANSKIM OPORYNIZMEM, REAKCYJNY PRZYWÓDCY SOCJALIZMU ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO ZERWALI JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ W KUTY W CZASIE WOJNY I OKUPACJI I ODDALIŁ SIĘ NA USŁUGI MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI ROZBRAJAJĄC KLASĘ ROBOTNICZĄ I NISZCZĄC OPÓR SPOŁECZNESTWA PRZECIWKO INTERWENCJI OBCEGO KAPITALIZMU.

W tej swojej obłudnej robocie zeznali nie tylko na szlak polityki jawne wrogi interesom postępu i demokracji, ale — jak prawica socjalizmu francuskiego — WYSTĄPIŁI OTWARCIE PRZECIWKO INTERESOM NARODOWYM SWEGO KRAJU, POPIERAJĄC POLITYKĘ NIEMIECKĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Omawiając następnie działalność angielskiej Partii Pracy tow. Cyrankiewicz stwierdza:

Socjaliści brytyjski zaprzeczali mandat ludu brytyjskiego. WPLATA LI SWÓJ KRAJ W GOSPODARSTWA ZALĘŻNOŚĆ OD AMERYKI I STAŁI SIĘ W KONSEKWENCJI WASZYNG- LEM POLITYCZNYM WASZYNG-

W krajach Europy zachodniej stwierdza tow. Cyrankiewicz zaszły w tym czasie dwa procesy. Elementy postępu zostały odepchnięte od udziału w rządach zaś proces odbudowy został zahamowany przez imperializm Stanów Zjednoczonych.

Kapitalizm amerykański — mówi tow. Cyrankiewicz — zatruwono widmem przemian społecznych w Europie, zbudował sobie reakcyjne przedmury na zachodzie.

TONU. Z ICH TO WŁAŚNIE INICJATYWY ODBYWA SIĘ W ANGELI KONFERENCJA PARTII SOCJALISTYCZNYCH. NA KTÓREJ PARTIA PRACY PRAGNIE OSTATECZNIE PRZEORGANIZOWAĆ RESZTKĘ ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W POROZUMIENIU AMERYKAŃSKIEJ OFENSYWY SKIEROWANEJ WŁAŚNIE PRZECIWKO SOCJALIZMOWI I POSTĘPOWI SPOŁECZNEMU.

Nie wszystkie jednak socjalizmy zachodnio - europejskie zeszły na manowce polityki antysocjalistycznej. Włoska Partia Socjalistyczna w jednolitym frontie z komunistami odparła natarcie reakcji rodzimej i zagranicznej, sposobiąc się do decydującej rozgrywki wyborczej. Lewica socjalizmu francuskiego zorganizowana w grupie „Bataille Socialiste”, lewica — szczupła zresztą — w Partii Pracy skupiona wokół piosła Ziliacusa, pozostaje na posterunku walki o socjalizm. Toczą tę walkę nie tylko przeciwko przemożnemu wrogowi, ale przeciwko zarazie oportunistów we własnych szeregach. Ruch socjalistyczny zachodu w większości swej ugrzązł na bezdrożach „trzeciej siły”.

Oto stwierdzić trzeba, że W OBOZIE SOCJALISTYCZNYM W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ ISTNIEJE GŁĘBOKI I CORAZ GŁĘBSZY PODZIAŁ NA LEWICĘ I PRAWICĘ. Podział ten staje się w toku ostatnich miesięcy w niektórych jaskrawych wypadkach już nie tylko podziałem, ale wprost przepaścią.

NIE BŁĘDY LECZ METODA

Wielu niekomu nie wydaje, że dla prawicy socjalistycznej jest to droga błędna. Stwierdzamy, że jest to, niestety, strukturalne niebezpieczeństwo, stale występujące w reformistycznej prawicy. Widzimy dziś, w nowych, zmierzających warunkach po prostu powtarzanie się wszystkich popełnionych już w poprzednim, międzywojennym okresie błędów prawicy socjalistycznej.

Czy w takim razie są to tylko błędy? Przecież błęd raz, na skutek niedostatecznego rozeznania sytuacji podłoża, także uczy, aby tego błędu nie powtarzać. Przecież jest przyszłość, że jak się ktoś raz sparzy, to potem nawet na zimne dmucha. Tymczasem nie można tego powiedzieć o prawicy socjalistycznej. Zasadnicze błędy reformistyczne nabierają dziś na nowo znamiennej aktualności. Polska lewica socjalistyczna oceniała te błędy już w r. 1934. Ta ocena, wynikająca z rewolucyjnej uczciwości socjalistycznej analizy przyczyn klęski ruchu robotniczego w okresie międzywojennym ma swoje nieprzemijające zna-

„TRZECIA SIŁA” — ARMIA POMOCNICZA IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO

Wyniki nauce powinny być jednoznaczne dla całej klasy robotniczej, ale niemiernie reformiści oddają tu burżuazji dodatkową usługę. Oto burżuazja porzuca formy demokracji, używa innych, koniecznych do walki z ruchem robotniczym. A część ruchu robotniczego, tak jak przedtem sparalizowana była wobec ustroju kapitalistycznego złudzeniem reformistycznym, tak teraz dąży do przywrócenia porządku przez burżuazję, która nie jest zdolna do walki rewolucyjnej. Więcej nawet. W OBOZIE „TRZECIEJ SIŁY” TWORZY ARMIA POMOCNICZA IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO I WSZYSTKICH ANTYWOLNOŚCIOWYCH PERSPEKTyw JAKIE NIESIE TEN, IMPERIALIZM I JEGO EUROPEJSKI SOJUSZNIK — NIEMCY.

Nasza rezolucja październikowa mówi o międzynarodowym ruchu socjalistycznym tak formułowała zadania Polskiej Partii Socjalistycznej:

„Tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne dotychczasowe hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w szalach narodowych i w szalach międzynarodowych.

PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziła etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego po zostaje wierna uchwałom swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej skupiającej zarówno socjalistów, jak i komunistów.”

Takie były słuszne wytyczne naszej polityki, z których dziś nie możemy

czynie. Więcej nawet. W obliczu stwierdzonej cykliczności błędów prawicy socjalistycznej jest doskonała konfrontacja podobieństwa względnie identyczności postawy prawicy socjalistycznej w różnych okresach czyli pozwala nam z całą rzeczowością stwierdzić, że nie chodzi tu tylko o błędy ani o nałowność noworodków politycznych, ale że W TYCH TAK ŻYwych BŁĘDACH JEST METODA, JEST POSTAWA, JEST KONSEKWENCJA, JEST NIEULECZALNOŚĆ. Z tego nasuwa się jasny wniosek.

I w wyniku dokonanej analizy tow. Cyrankiewicz dochodzi do konkluzji: Ze zrozumienia tej bezpośredniej konieczności wyrósł w całym szeregu krajów podczas wojny i po wojnie rewolucyjny, jednolity front klasy robotniczej. Ale równocześnie na tle niezrozumienia swoich poprzednich postaw, na tle konsekwentnej postawy prawicy socjalistycznej pogłębiała się i musiała się pogłębić przepaść pomiędzy lewicową, jednolitofrontową myślą socjalistyczną, a socjalistyczną prawicą.

wających się na terenie międzynarodowym wydarzeń, jasno wynika, że jeżeli mamy rzucać hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów, ale jednocześnie trzymać się ziemi, to tym mocniej musimy walczyć z lewicą socjalistyczną, która nie tylko tego frontu nie chce, ale która dziś już z tym frontem walczy. I również jasno, jak w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widzieliśmy etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, tak samo w rozbiu Federacji przez prawicę widzimy dalszy krok na drodze zdrady interesów światowego proletariatu i obozu pokoju przez prawicę i widzimy konieczność tym ostrzejszej walki z prawicą socjalistyczną, KTÓRA PRZESZŁA JUŻ CAŁKOWICIE NA POZYCJĘ WROGA.

Tow. Cyrankiewicz wskazuje w dalszym ciągu swego przemówienia na doświadczenia Hiszpanii i Grecji — krajów faszystowskich, w których reakcja utrzymuje się przy władzy i morduje działaczy socjalistycznych przy pomocy wojsk i środków udzielanych im przez prawicę socjalistyczną w Anglii i innych krajach.

Wniosek, który wyciągamy — mówi tow. Cyrankiewicz — jest ten, że w obozie socjalistycznym nie ma jedności, że walka o jedność w obozie socjalistycznym toczy się na gruncie szczerze rewolucyjnej socjalistycznej ideologii, że podstawowym warunkiem walki o właściwe oblicze tej jedności MUSI BYĆ WALKA Z SOCJALISTYCZNĄ PRAWICĄ o socjalistyczne masę, o Partię, o zwycięstwo prawdziwie socjalistycznej rewolucyjnej walki.

WALKĄ Z PRAWICĄ SOCJALISTYCZNĄ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ PRZEBIEGA RÓWNOLEGLE I ŁĄCZY SIĘ MUSI ŚCIŚLE Z WALKĄ Z WPLYWAMI PRAWICY WYMNĄTRZ KRAJU I WYMNĄTRZ PARTII.

Historia zaś tej walki z prawicą jest równocześnie historią kształtowania się oblicza ideologicznego obecnej PPS. Na gruncie dorobku ideologicznego przedwojennej lewicy socjalistycznej, na gruncie przemian wojennych, na gruncie jednolitofrontowych doświadczeń przy budowie państwa ludowego po wojnie.

Cytowałem w swoim referacie na Kongresie dosyć dużo z dorobku socjalistycznej myśli lewicowej, po to, abyśmy umieli patrzeć na przyszłość krytycznie, abyśmy, mówiąc o tradycjach walki PPS, rozróżniali dwa tory i dwa rodzaje tradycji. Abyśmy nawiązywali — do słusznej tradycji, abyśmy odrzucali na gruncie socjalistycznej krytyki zle tradycje.

Nie należy bowiem zapominać, że na losach prawicy socjalistycznej ciążył tragiczny spadek pilsudczyzny — antysocjalistyczność. Urodzili się wtedy koncepcje koalicji z prawicą społeczną po jawnych faszystowskich włączn.

Pamiętamy kierownictwo ZWZ i AK z okresu okupacji. Przygotowywało się ono nie tyle do walki z okupantem, ile do walki o władzę przeciwko lewicy. Do likwidowania tej lewicy, jakże często zaprzęganego szarych AK-owców, zwiedzionych patriotyczną frazeologią kierownictwa.

DORÓBEK DOTYCHCZASOWEJ WSPÓŁPRACY

Słuszność linii naszej Partii z punktu widzenia dorobku całej polskiej klasy robotniczej tak została oceniona na naradzie informacyjnej 9 partii przez Sekretarza Generalnego PPR tow. Gomułkę, który m. in. powiedział:

„Trzydziętno doświadczenie współpracy PPR i PPS — i o z niej wypływa — jednolitość frontu klasy robotniczej, dało dobre rezultaty. Możemy stwierdzić z całą pewnością, że tylko dzięki temu uchroniliśmy Polskę przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwaliliśmy podstawy ustrojowe Polski Ludowej.”

Jeśli mowa o zbliżeniu ideologicznym między oboma partiami to cały okres poprzedzający Kongres był etapem bardzo dużego i szybkiego i równocześnie — co jest bardzo ważne — masowego zbliżenia ideologicznego obu partii. Pisał o tym w rocznicę zawarcia umowy o jedności działania PPS i PPR tow. Zambrowski:

„Jest nieprzemijającą zasługą zarówno CKW PPS jak i KC PPR, że w tym decydującym dla Polski Ludowej momencie całym swoim autorytetem i wpływem pchnęli naprzód realizację jednolitości frontu, jako podstawowej dzwigni zwycięstwa nad reakcją i dalszego rozwoju demokracji ludowej.”

Umowa stworzyła bardzo szerokie ramy współpracy jednolitofrontowej. Dzięki umowie jednolity front stał się stałą metodą działania obydwu partii robotniczych we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i na froncie ideologicznym.

A wszyscy wrogowie jednolitości frontu z szuszczya byłych WRN-owców, ucieleśnieni w PPS, przeciw PPR, pod pozorem, że jako by PPR odsadzała od czoła wszystkich WRN-owców? Oczywiście jest to równie dalekie od prawdy, jak to, że PPR mając pozytywny stosunek do byłych RPPS-owców rozciąga to na wszystkich RPPS-owców niezależnie od stanowiska jakie oni teraz zajmują wobec zagadnień jednolitości frontu.”

Analizując z naszego punktu widzenia okres ubiegły, trzeba stwierdzić, że pozytywne osiągnięcia nie zostały uzyskane bez trudności i zgrzytów, o-

WRÓG JEST TYLKO NA PRAWICY

Uchwały Rady Naczelnej stwierdzają niezbędną „przypomnienie i podkreślenie fundamentalnych zasad, decydujących o roli ruchu socjalistycznego w Polsce Ludowej”, są o tyle na czasie, że doświadczenie realizacji jednolitości frontu po wyborach wskazywało, że nieprzezwykłe wspomnianych centrystycznych tendencji u poszczególnych działaczy PPS zepchnęło ich we własnej partii na pozycję „legalnej prawicy” według trafnego wyrażenia jednego z czołowych przywódców PPS.

Bilansując rok ubiegły w artykule pod tytułem „Doświadczenia roku walki” tow. Zambrowski pisze w Nr 7 „Nowych Drog”:

„Proces rozwoju jednolitości frontu w 1947 r. nie był jednak wolny od trudności i tarć. Gdy podstawowa część kierownictwa PPS i większość jej członków znajdowała się wspólnie z PPR i całym blokiem demokratycznym w ogniu walki przeciw reakcji PSL-owskiej, znaleźli się też działacze PPS-owscy, którzy przejawiając stare próby poszukiwania sojuszników na prawo i szermując

Był w Polsce obóz, który wyciągał wszystkie wnioski z ich doświadczeń roku 1918. Tym obozem nie było jednak oficjalne kierownictwo WRN, zaślepione nienawiścią do Związku Radzieckiego. Wyciągnięto je w obozie prawicy społecznej. Wniośki te wyciągnęła udośkoniona w swojej taktyce pilsudczyzna, gotująca się do spełnienia ruchu robotniczego, do zdławienia rewolucji i do odcięcia tej rewolucji od pomocy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim przy pomocy swej koncepcji dwóch wrogów, która potem, w praktyce przerodziła się w walkę z jednym wrogiem, za jakiego uważano właśnie Związek Radziecki.

Cała teoria i cała praktyka polskiej prawicy socjalistycznej, tak, jak praktyka i teoria sztabów politycznych rządu londyńskiego i wojska była nastawiona wrogo przeciwko Związkowi Radzieckiemu. BYŁO W TYM WSZYSTKO, TYLKO NIE BYŁO NIC Z SOCJALIZMU. A dalsza droga renegatów była już coraz szybsza, bo ci, co umarli dla socjalizmu, bardzo szybko jadą.

Szkądże się wzięły te rzeczy, czy o nie także nie mają swojej przeszłości i swojej tradycji? NIEWĄTPLIWIE MAJĄ. Tworzyła te tradycje pilsudczyzna. Kontynuowali ją Arciszewski i inni.

Odrodzenie się PPS po wojnie nastąpiło na nowych, rewolucyjnych zasadach, na gruncie jednolitości frontu.

W odrodzonej PPS przez cały czas pogłębiał się i umasowił proces odcinania od elementów pilsudczyzny, od reformizmu, od drobnomieszczaństwa.

porów i przeszkód. Część naszych towarzyszy traktowała jednolity front taktycznie, jako zło konieczne, jako jedną z możliwych taktyk, albo jako grę gieldową. Mielimy pewne objawy demagogii społecznej, demagogii pseudo - narodowej. Mielimy to, co — jak mówiła czerwona uchwała Rady Naczelnej — umożliwiał pewnym nieodpowiedzialnym czynnikom, granie kotłownymi nastrojami na skutek nie zawsze dostatecznego wyrobienia członków i działaczy partyjnych.

Duże nadzieje liczących politycznych w Polsce obudzili także kongres czeskosłowackiej socjalnej demokracji w Brnie.

Obalenie dotychczasowego jednolito frontowego kierownictwa czeskosłowackiej socjal-demokracji dokonane przy współudziale przedstawicieli trzeciej siły spowodowało rozbiście współpracy między socjalistami, a komunistami.

Objawy oportunistycznego pojmania jednolitości frontu w Polsce widziane były także przez towarzyszy z PPR. O uchwałach Rady Naczelnej PPS tak pisze tow. Zambrowski:

„Nie jest to rzeczą przypadkową, że w swym dążeniu do rozbięcia od wewnątrz bloku demokratycznego reakcja polska największe nadzieje pokładała na ewentualne sprzeczności w jednolitym froncie robotniczym.”

W świetle uchwały Rady Naczelnej PPS — cytuję tow. Cyrankiewicz artykuł tow. Zambrowskiego — tym jaskrawiej występuje odstępstwo od kardynalnych zasad PPS tych działaczy PPS, którzy w ogniu walki przedwyborczej, kiedy robotnicy popesowali i PPS jako całość wniosła znaczny wkład do zbliżającego się rozgromienia politycznego PSL, pielegnowali po tajemnie nadzieje, że jednak PSL wyjdzie z wyborów z poważną ilością mandatów co pozwoliłoby im na wymarzone przez nich centrystowskie, blumowskie manewrowanie między lewym i prawym partnerem. A gdy rachuby te dzięki całemu blokowi i w tej liczbie dzięki PPS zawiodły, pogryzli się w nieutulonym żalu, dając nawet publicznie wyraz swej goryczy i zawiedzionym rachubom.

sztańdem jednolitości frontu i próbowali zaszczerpieć na naszym gruncie teorię „trzeciej siły”.

Gdy podstawowa część kierownictwa PPS i przytłaczająca większość jej członków wraz z całym obozem demokratycznym święciła zwycięstwo wyborcze nad reakcją — znaleźli się działacze PPS-owscy, którzy ronili leżące nad rozmiarami klęski Mikolajczyka i próbowali w odrodzonej PPS szeroko otworzyć drzwi dla rozbitków PSL-owskich. Trzeba było dopiero czerwcowej Rady Naczelnej PPS i proklamowania przez nią zasady: „DROGA PPS WIEDZIE TYLKO NA LEWO, WRÓG JEST TYLKO NA PRAWO”, aby wspomniani zwolennicy trzeciej siły znaleźli się w izolacji politycznej.”

Kongres wrocławski — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — ratyfikował jednomyślnie umowę o jedności działania PPS i PPR. Ratyfikacja ta była nie tylko zatwierdzeniem dotychczasowej linii naszej Partii, ale równo-

cznie obok innych uchwał Kongresu, zwłaszcza w dziedzinie polityki za granicą, w dziedzinie realizacji planu trzyletniego i współzawodnictwa pracy wytyczała Partii dalszą drogę, na której, jak czytamy w Umowie o jedności działania:

„OBE PARTIE ZMIERZAJĄ PO PRZECZ CORAZ ŚCIŚLEJSZĄ WSPÓŁPRACĘ I IDEOWE ZBLIŻENIE DO OSIĄGNIĘCIA PEŁNEJ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ PARTII ROBOTNICZYCH.”

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wśród wszystkich punktów umowy ten punkt, określający kierunek i cel współpracy, dający w rezultacie jedność organiczną Partii robotniczych.

Co oznacza ta jedność i z czego ona wypływa? Pisał na ten temat w roku 1935 Adam Próchnik. Pozwól sobie zacytować w wyjątkach:

DO JEDNOŚCI ORGANICZNEJ

Otóż trzeba stwierdzić, że niewątpliwie w okresie obecnym znajduje my się, używając porównania Próchnika po przebyciu stacji jednolitości, pomiędzy stacją jednolitości, a stacją całkowitego zjednoczenia. Jesteśmy więc i wcho-dzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego, w okres przygotowania jednolitości klasy robotniczej w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają.

Od czego zależy szybkość dalszego marszu, osiągnięcie tej następnej stacji? Szybkość dalszego marszu wyznaczona jest przez cały szereg czynników:

po pierwsze: przez dalsze zbliżenie ideologiczne obu nurtów klasy robotniczej,

po drugie: przez konieczność przeciwdziałania nowym próbom rozbić klasy robotniczej, wywołanym przez międzynarodowy obóz reakcji. W momentach i okresach zwiększają

Z PRAWICĄ NALEŻY WALCZYĆ

Następuje coraz wyraźniejsza krytyka stanowisk ideologicznych i ich polaryzacja. Na tym tle nie osłabiają, a przeciwnie chcą wzmo-cnić i wzmacniając naszą walkę w skali międzynarodowej o odrodzenie socjalizmu na gruncie rewolucyjnym i lewicowym, MUSIMY CZYNIC TO POPRZEC WZMOCNIENIE WALKI Z REFORMISTYCZNĄ PRAWICĄ. W TYM STANIE RZECZY ZASTANAWIAMY SIĘ POWAŻNIE NAD DALSZYM NASZYM UDZIAŁEM W KONFERENCJACH MIĘDZYNARODOWYCH SOCJALISTYCZNYCH. Widzimy dalej konieczność, aby jednoczeniu się prawicy socjalistycznej z międzynarodową reakcją, aby procesowi jednoczenia się całej międzynarodowej reakcji odpowiadała i nawet go w interesie demokracji i pokoju poprzedzała, PROCES JEDNOCZENIA SIĘ REWOLUCYJNYCH PARTII KLASY ROBOTNICZEJ WSZE DZIE TAM, GDZIE DOJRZEWAJĄ DO TEGO WARUNKU.

W dalszym ciągu tow. Cyrankiewicz mówi o znacznym zmniejszeniu się różnic pomiędzy PPR i PPS. Zbliżaniu temu sprzyja fakt, że nie ma dla Polski Ludowej innej drogi do socjalizmu aniżeli ta którą kroczą obie partie robotnicze.

Tow. Cyrankiewicz wskazuje na to, że w PPS istnieje pewien wachlarz społeczny i polityczny i ważne jest

ELIMINOWAĆ WROGÓW JEDNOLITEGO FRONTU

Czym ma się wyrazić to jakościowe podniesienie współpracy?

Musi to być ZAOSTRZENIE WALKI IDEOLOGICZNEJ Z PRAWICĄ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ I Z JEJ KRAJOWYMI INTERPRETATORAMI.

Walka z prawicą, oznacza WALKĘ ZE ZŁOWIŚCZYM KAPITAŁEM WOBEC KAPITALIZMU AMERYKAŃSKIEGO. WALKĄ Z PRAWICĄ OZNACZA WALKĘ Z LIKWIDATORSTWEM SOCJALIZMU PRZECZ PODPORZĄDKOWANIE OBOJAM W EFEKCIE KOŃCOWYM WROGIEM KLASIE ROBOTNICZEJ CZYNNIKOM KAPITALISTYCZNYM.

Walka z prawicą oznacza świadomość, bojowe, dążenie do przezwyciężenia rozłamów do jednoczenia klasy robotniczej.

Co oznaczać będzie wyższy szczebel współpracy partii robotniczych? Oznaczać on będzie konkretnie dla towarzyszy z PPS i dla towarzyszy z PPR dalszą pracę nad pełnym zbliżeniem ideologicznym. W umowie mamy określone najważniejsze formy współdziałania od wspólnych posiedzeń kół poczynając, te wszystkie formy współdziałania muszą być w okresie obecnym ZAKTYWIZOWANE.

Istniejące te czy inne zadania muszą być wspólnym wysiłkiem towarzyszy obu partii zlikwidowane. Stałe działanie powołanych przez te rounictwo obu partii komisji porozumiewawczych zacieśniać będzie współpracę pomiędzy partiami.

„Aby osiągnąć jedność polityczną, nie wystarczy jedność celu, konieczna jest jeszcze jedność drogi. Przy idealnej nawet całkowitej identyczności celów możemy się jednak z sobą nie zjednoczyć, jeżeli różnimy się poważnie co do drogi do owych celów wiadowych.

Tam dopiero, gdzie wytworzyła się jedność celu i jedność drogi, powstaje może jedność polityczna. Z chwilą jednak gdy warunki te się zjawiają, jedność jest kategorią nakażeniem.”

Próchnik pisze: „Jedność socjalistyczna, jedność walki i jedność budowania nowego porządku — do niej należy najbliższa przyszłość. Różne są formy jednolitości. Fakt, nieagresji, wspólność akcji, (dziś powiedzielibyśmy jedność działania) i wreszcie całkowite zjednoczenie.

To są stacje leżące na jednej i tej samej drodze.”

Próchnika pisze: „Jedność socjalistyczna, jedność walki i jedność budowania nowego porządku — do niej należy najbliższa przyszłość. Różne są formy jednolitości. Fakt, nieagresji, wspólność akcji, (dziś powiedzielibyśmy jedność działania) i wreszcie całkowite zjednoczenie.

To są stacje leżące na jednej i tej samej drodze.”

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Cyrankiewicz analizuje obecną sytuację międzynarodową, wskazując na to, że prawica socjalistyczna na zachodzie znajduje się w obozie wrogiem interesom Polski.

aby na odcinkach socjalistycznych i rewolucyjnych nie górowali ludzie srodowska drobnomieszczańskiego. I trzeba stwierdzić — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — że jednolity front stał się znakomitą szkołą zbliżenia się ideologicznego na tle wspólnej praktyki, niezależnie od takich czy innych trudności, ale trzeba było nocecznie stwierdzić, że dotychczasowe formy współpracy nie mogły być wystarczające, jeżeli chodzi o przezwyciężenie pewnych różnic ideologicznych, w szczególności różnic psychologicznych.

TOTEŻ DOTYCHCZASOWE FORMY ORGANIZACYJNE WSPÓŁPRACY PARTII ROBOTNICZYCH MOGĄ OKAZAĆ SIĘ NIEWYSTARCZAJĄCE. Dodać bowiem trzeba, że hasło jednolitości frontu zwalczane w pierwszym okresie ostry przez prawicę stało się w późniejszym okresie często azychem dla podważania jednolitości frontu od wewnątrz. Konieczne więc są stacje JAKOŚCIOWE PODNIENIE WSPÓŁPRACY, ażeby nie powtórzyły się wydarzenia w rodzaju lututowej konferencji łódzkiej, której przebieg groził uwstecznieniem dokonanego już procesu jednolitofrontowego zbliżenia. Toteż Komisja Polityczna na CKW PPS stwierdziła wiele braków i błędów wyciągnęła w stosunku do organizacji łódzkiej ideologiczne i organizacyjne wnioski.

Nasze władze partyjne opracowały odpowiednie instrukcje dla tego nowego okresu, który nazywamy OKRESEM PRZYGOTOWANIA JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ. Nasze najbliższe wspólne posiedzenie obu Komitetów Centralnych wytyczy wspólne drogi celem zacieśnienia współpracy ze szczególnym uwzględnieniem konkretnych zadań stojących przed nami.

Wielkim, najważniejszym zadaniem będzie przygotowanie świadomości i rewolucyjnie zjednoczenia przez podnoszenie własnego poziomu ideologicznego, przez podnoszenie własnego poziomu organizacyjnego i przez masową, co jest najważniejsze, akcję uświadamiającą i szkoleniową polegającą na asymilowaniu wokół linii partii na nowym etapie jak największej masy członków na wychowaniu jej na tej linii partyjnej i NA ELIMINOWANIE WSZYSTKICH CZYNNIKÓW WROGICH I SZKODNIKÓW WOBEC IDEI JEDNOLITEGO FRONTU I IDEI JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

To są zadania obecnego etapu, obecnego okresu, które sprzecyżowanie swo je znajdują w uchwałach i dyrektywach władz centralnych obu partii. To będzie okres w którym służba obozowi pokroju, służba narodowi polskiemu, służba bezpieczeństwu narodu polskie go wykonywana przez PPS polegać będzie na gruntowaniu fundamentu Polski Ludowej, a mianowicie przy- szłej jednolitości klasy robotniczej.

Z nurkiem pod wodę

W BASENIE PORTOWYM POD OKSYWIE

Oto siedzę w małej kajucie-pięknego kutra nurkowego. Otaczają mnie ludzie barczyści, silnie zbudowani, twarze ich są uśmiechnięte, pogodne. Dziwna rzecz — u wszystkich nurków, których poznałem, napotykałem na ten sam dobrośliwy, spokojny uśmiech. Może dlatego, że praca nurka, choć ciężka i trudna, nie jest jednak gorączkowa.

Pewnie, zawsze trzeba się z robotą spieszyć — objaśnia mnie jasnowłosy Franciszek Cieślak — ale z zasady roboty naszej wymagają dokładności, a na to trzeba czasu.

Wczoraj pływał tu tran. Nurk zbadał i określił położenie szalandy, którą mamy wydobywać. W tamtym kierunku — tu wskazał ręką na dok — leży amunicja.

Nurkowie rozgadali się na dobre. Tymczasem zbliżamy się do celu. Jeden z nurków, Wojciech Jasiński, nakłada już ubranie.

SKOMPLIKOWANE ZADANIA

Zadaniem nurka jest m. in. badanie położenia terenowego i jakości węgla wrału, określenie z grubości jego długości i szerokości, stwierdzenie uszkodzeń, sprawdzenie, czy ewentualnie znajdują się jakieś maszyny i wrzeszczące maszyny, w jaki sposób należy podłożyć stropy, aby wrak wyciągnąć. Kierownik ekipy nurkowej sporządza szkic i według tego rozplanowuje się pracę.

Kuter nasz zatrzymał się w żądanym miejscu. Po chwili nurk znika



Zasadzki Zygmunt.

pod powierzchnią wody basenu, który mieni się tęczę: to światło załamane barwy na warstwach oliwy i smarów z przepływających statków.

— Dobrze, że nurk wziął narzędzia i plasty, będzie miał z dwie dziury do latania — mówi ktoś.

PODWODNA OPERACJA

— Plasty zakłada się pod wodą — objaśnia kierownik ekipy — aby móc wypompować wodę i przez to zmniejszyć ciężar wraku. Czasem sto suje się też cięża podwodne, ale w tym wypadku nie zachodzi tego potrzeba. Najczęściej „tnie się” wówczas, gdy wrak jest mocno uszkodzony i jako całość nie przedstawia wartości, a w częściach łatwiej go wydobyć.

— Przy tej pracy, czyha i niebezpieczeństwo. Na przykład, wczoraj kuter nasz najechał na wrak. Mieliśmy stracha, ale na szczęście oberzło się bez wypadku.

W tej chwili linka sygnalizacyjna kilkakrotnie drgnęła — to sygnał, aby spuścić nurkowi szlauch od pompy podpływającej, w którym osiadła szalandy.

Podpływa ku nam dźwig, mający ciągnąć szalandę.

— W samą porę — woła ktoś — zaraz podwiąże się stropo i jazda w górę.

Ale to „zaraz” musiało trwać jeszcze pół godziny. Wreszcie oczekiwany z głębokości sygnał — „spuścić stropy” i po kilkunastu minutach drugi — „ciągnąć”.

WRĄK SIĘ WYNURZA

Ramię dźwigu zaczyna się podnosić... Moment napięcia. Milczenie. Wstrzymujemy oddech. Czekaemy, aż ukaże się pokład i wówczas rozpocznie się wypompowywanie wody z części podwodnej statku, ażeby mógł o własnych siłach utrzymywać się na powierzchni.

Ob. Cieślak cicho zwraca się do mnie: — teraz nurk musi bardzo

uważać i sprawdzić stropy, gdy wrak uniesie się trochę w górę; bywa, że osuwa się i trzeba poprawić. Kiedyś w ten sposób urwała nam się boja. Co prawda i liny były za cienkie. Huk był jak z armaty, omal dźwig nie pękł.

Ale oto z głębi wynurza się oczekiwany wrak. Po wypompowaniu zeń wody zostanie wprowadzony na dok, by tam ulec dalszemu remontowi.

NA DNIĘ CAŁA FLOTA

Tymczasem nurk znalazł się już na pokładzie kutra. Twarz miał zmę-



A oto Z. Zasadzki już w masce.

czoną, ale zadowoloną. Powiodło się.

— No i jak tam było? — pytam.

— Muł jak diabli, ciężko chodzić.

— Długo już pracujecie w tym zawodzie?

— O już przed wojną byłem nurkiem. Z zawieruchy wojennej wyszedłem szczęśliwie cało. W tym roku wyciągnęliśmy dużo wraków. Było kilka statków, tankowiec na Nabrzu Duńskim, dźwigi, szalandy, sporo barek. A ile amunicji! Była luźna, w beczkach lub skrzyniach, miny, granatniki... Z początku wyciągaliśmy granatniki z całym dobytkiem uciekających Niemców. Niektóre przedmioty nadawały się do użytku, więc część z nich przydzielono nam. Raz też badaliśmy nabrzeże i napotkaliśmy... — niech pan zgadnie, co — paczki unrow-

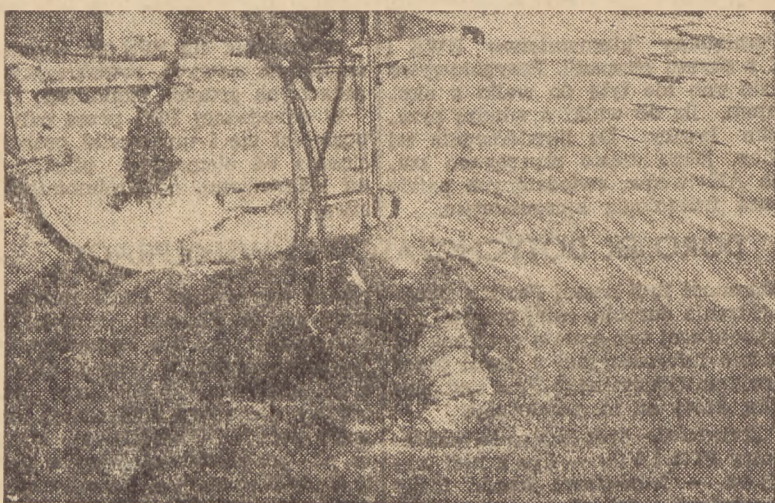
skie. Wszystko zameldowaliśmy w UNRRA, ale dali nam procent.

— Trafia się gratka — dodaje nurk Cieślak — ale to wszystko nie. Najtrudniejsza sprawa jest z amunicją, którą ja będę za chwilę wyciągał.

Trzeba bardzo uważać i ostrożnie GŁOŚ LUDU 16.3 A Kędzieli nęła. Nasza praca nie jest wcale ani bezpieczna, ani łatwa. Może się zdarzyć, że wąż powietrzny zaczepi się o coś ostrego pod wodą i przetrnie się lub zaplącze. Wtedy nurk musi natychmiast sygnalizować, żeby go ciągnąć na powierzchnię. W ogóle każdy z nas musi mieć „żelazne zdrowie”, silne serce i zdrowe płuca, bo praca jest ciężka. Proszę wziąć pod uwagę choćby ciężar całego ekipunku, napór wody, grząźnięcie nóg w mułu, utrudnione oddychanie, słabą widoczność itd. Na szczęście tu, w basenach portowych, pracujemy na niezbyt wielkiej głębokości.

TROSKA O ZDROWIE NURKA

— Wicie zapewne, że chorobą z wodową nurków jest reumatyzm —



Port w Gdyni.

zwraca się do mnie kierownik ekipy.

— Tak jest, ale wiem także, że można tej choroby uniknąć, mając odpowiednie przerwy w pracy. Dlatego projektuje się wysyłanie nurków co trzy lata na profilaktyczną kurację przeciw reumatyzmowi. Projekt ten zyskał już przychylnie poparcie w Ministerstwie Żegluga i zostanie przekazany do Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Gdy pożegnawszy sympatycznych nurków znalazłem się znów na lądzie, myślałem o ich pożytecznej, a pełnej trudów pracy i o tym, że przed polskim społeczeństwem stała zadanie wykształcenia nowych kadr ludzi, którzy by mogli podjąć prace nurkowe w portach polskich. Nurków jest wciąż brak, a przed — jeni — to ludzie przeważnie już nie młodzi.

Na te nowe kadry czekają niewydołane jeszcze z wody liczne skarby.

Trzeba tylko stworzyć nurkom warunki nauczania i dobre warunki pracy.

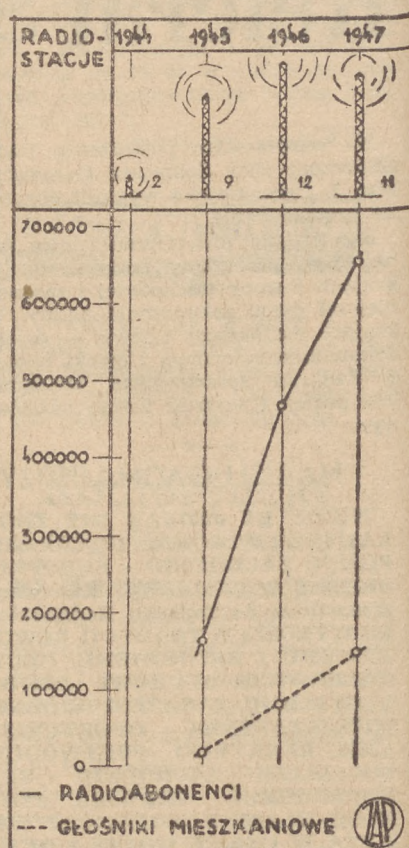
Daf.

Radiofonia polska rozwija się wspaniale

Rozwój polskiej radiofonii idzie milowymi krokami naprzód. Gdy w roku 1944 na terenach wyzwolonych działały dwie maleńkie, „kieszonkowe” stacje nadawcze, to już w r. 1945 uruchomiono 9 rozgłośni, a w roku 1946 — 12. Rok 1947 zaznaczył się wprawdzie zmniejszeniem liczby radiowych stacji nadawczych do 11 (zlikwidowana została prowizoryczna radiostacja w Bydgoszczy), za to moc istniejących i ich zasięg zostały podwojone. Specjalnie duże inwestycje przewidziane są w roku bieżącym w związku z budową w Warszawie nowej radiostacji o masztach wysokości 330 metrów i kompleksu nowoczesnych urządzeń nadawczych w gmachu na Myśliwieckiej.

Równolegle do rozbudowy sieci stacji nadawczych wzrastała ilość radiobononów i głośników mieszkaniowych osiagając na 31 grudnia 1947 r. liczbę z górą 800.000, co ilustruje poniższa tabelka:

	1945	1946	1947
radiobononów	168.692	474.777	666.969
głośniki mieszkaniowe	19.604		



Ruch akademicki na nowych torach

Wczoraj w Domu Akademickim przy Placu Narutowicza 5 odbyła się konferencja prasowa zwołana przez Prezydium Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Studenckich.

Komitet Koordynacyjny — w naszym życiu studentów, organizacja nowa, będąca pierwszym niejakim krokiem w kierunku zjednoczenia młodzieży akademickiej, powstał w początkach lutego ub. r.

Pierwszym zewnętrznym bodźcem było zgłoszenie przez niektóre polskie organizacje studenckie akcesu do Międzynarodowego Związku Studentów

(MZS). Chodziło więc o stworzenie reprezentacji polskiej.

Na zebraniu 6 lutego 1947 r., na którym reprezentowane były wszystkie ośrodki, wybrano władze i stworzono cały szereg wydziałów: jak: współpracy intelektualnej, wymiany i podróży, pomocy, informacji itp.

Jednak w trakcie prac Komitetu okazało się, że wydziały nie obejmują wszystkich zagadnień życia akademickiego. Lipcowe plenum Komitetu Koordynacyjnego postanowiło przekształcić Komitet w Federację Polskich Organizacji Studenckich, która będzie jedynym reprezentantem zarówno, wobec zagranicy, jak i wobec władz zewnętrznych. Pierwsze posiedzenie Federacji odbędzie się 19 — 21 bm. w Krakowie.

Federacja będzie organizacją skupiającą młodzież akademicką z różnych organizacji ideologicznych, jak również i niezorganizowaną. Przy tym we wszystkich instancjach stosunek między zorganizowanymi a nie zorganizowanymi, ustalony będzie jak 1:1.

Najwyższą instancją Federacji będzie Rada Federacji w składzie 84 osób — szczebel niższy będą stanowić Środkowe Oddziały Federacji, przy poszczególnych zaś uczelniach powstaną Uczelniane Komitety Federacji.

Tyle jeżeli chodzi o stronę zewnętrzną — o strukturę. A jak jest kwestia ideologiczna FPOS?

We wstępie do projektu statutu czytamy:

„przedstawiciele polskich organizacji studenckich reprezentujących całą polską młodzież akademicką, wyrażają swą wolę aktywnego współuczestnictwa w budowie Nowej Polski. FPOS solidaryzuje się z postępowym ruchem studentów świata zorganizowanym w Między narodowym Zw. Studentów. Przez współdziałanie z całym obozem demokracji polskiej FPOS włączy wyższe uczelnie i młodzież akademicką w tok wielkich przemian na chodzących w Polsce”.

Te słowa mówią same za siebie. Powstanie Federacji jest olbrzymim krokiem naprzód w życiu akademickim, a jednocześnie nawiązaniem do szczytnych tradycji postępowego ruchu studenckiego. Federacja, która jednoczy w swoich szeregach całą młodzież akademicką, gdyż w skład jej wchodzi, jak już zaznaczyliśmy, organizacje ideologiczne, naukowe i Bratnie Pomocy, ma wszelkie dane po temu, by stać się organizacją potężną, która będzie miała pełne prawo reprezentować młodzież studencką, zarówno na terenie krajowym, jak i międzynarodowym.

Zaznaczyć należy, że dotychczas po zycia naszej młodzieży akademickiej w MZS jest dość poważna. W Komitecie Wykonawczym zasiada poseł Wróblewski, przewodniczący Zarządu Głównego AZWM „Zycie”, w Radzie MZS zaś: Wróblewski, Wojnar (ZNM), Leszczyk („Wici”) i Surewicz (Bratnia Pomoc).

Z. K.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Pomikolajczykowska spuścizna w Komisjach Ziemskich

Obywatelu Redaktorze!

Jestem Dąbrowszczakiem. W 1936 r. wyjechałem do Hiszpanii, gdzie byłem ranny pięciokrotnie. Po przegraniu wojny przebywałem dwa lata w obozach francuskich, później jeden rok w Niemczech w obozie. Z Niemiec uciekłem do Polski, do partyzantki.

Ponieważ jestem rolnikiem, złożyłem podanie o ziemię poniemiecką, ale wciąż odpowiedzi nie otrzymywałem.

4 lutego zgłosiłem się do Urzędu Powiatowego, więc zaczęli tu szukać w papierach i powiedziano mi, że już od 11 listopada mam przyznane 6 ha. Gdy zapytałem dlaczego mnie nie zawiadomiono, nasł biurokraci zaczęli się wykręcać i powiedzieli, że z końcem lutego dadzą mi akt nadania.

Majątek poniemiecki, o który się staram, znajduje się we wsi Nowy Kaziu, gmina Czoszków powiat warszawski. Składa się on z 16 ha wraz z zabudowaniami, a ja złożyłem podanie o 9 ha i zabudowania. Na 6 ha nie chcę się zgodzić, bo co będę robił bez budynków. Ja sobie tak zawsze gadalem, będąc w Hiszpanii, że do stracenia nie mam nic, a do zdobycia, cały świat. Gdy sobie to wspomnę, to rozpacz mnie bierze na niektórych urzędników i spodziewam się, że na przyszłość także sprawy będą lepiej załatwiane.

Ob. Redaktorze, może i co złego napisałem, ale darujcie.

Z uszanowaniem

MICHAŁ RUTYNA

Warszawa

Obywatelu Rutyna, nie napisałeś nic złego, bo niestety zażalenia na Powiatową Komisję Ziemską w powiat warszawskim napływają masowo. Panowie, którzy tam urzędują widocznie wciąż jeszcze nie mogą się pogodzić z tym, że takim, jak Wy chłopom — bojownikom w pierwszym rzędzie należy

pomóc w zagospodarowaniu się. Czas najwyższy aby Ministerstwo Rolnictwa zaprowadziło porządek w Komisjach Ziemskich.

Jednorazowo

Tow. Redaktorze!

Jak wiadomo, osoba samotna otrzymuje na miesięczny przydział pół metra węgla. Gdyby można, było podjąć węgiel ten nie ratami, ale w całość, to znaczy dwa metry za cztery miesiące, sprowadzenie go do mieszkania opłacałoby się jeszcze. W rzeczywistości jednak węgiel, można podjąć jedynie za dwa miesiące, a transport jest tak drogi, że 1 mtr. węgla plus opłata przewozu równa się mniej więcej cenie na wolnym rynku.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach samotni ludzie pracy nie mogą wykorzystać przydziałów węglowych na kartki.

MARIAN BAS

Gdańsk

Wniosek tow. Basa godny jest uwagi ze strony odpowiednich władz wojewódzkich, jak również Gdańskiej O. K. Z. Z.

Osobliwy kapłan

Tow. Redaktorze!

W parafii Sarnowo, gmina Niechlin, pow. Miawa proboszczem jest ks. Marian Zochowski. Organizatorem parafii ks. Zochowski jest ob. Józef Kamiński, który, rozumiejąc dążenie ustroju Demokracji Ludowej do osiągnięcia dobrobytu przez oświatę, przyjął stanowisko komendanta PRW w gm. Niechlin. poświęcając się pracy instruktorskiej wśród młodzieży wiejskiej.

Cóż, kiedy praca jego nie podobala się ks. Zochowskiemu, dlatego też oświadczył ob. Józefowi Kamińskiemu, że ma się rzec stanowiska w PRW, bo przechodzenie w mundurze PRW do kościoła jest... profanacją.

Ciekaw jestem, co na to może odpowiedzieć każdy Polak, gdyż mundur PRW jest mundurem wojsko-

wym i takie odezwanie się ks. Zochowskiego jest obrazą Narodu Polskiego i Wojska Polskiego. Przed tym ks. Zochowski zebrał „radę parafialną”, aby ob. Kamińskiego zwolnić z pracy jako organistę, gdyż, jak oświadczył, nie może on być na tym stanowisku, bo chodzi w mundurze W. P. i ćwiczy wojusko.

Ob. Kamińskiemu w rozmowie powiedział także, że dłużej nie może go trzymać u siebie, bo nawet ni księża pluja mu w oczy, że trzyma u siebie organistę, który jest demokracją.

Ob. Kamiński, nie chcąc tracić pracy, gdyż ma na utrzymaniu żonę i troje dzieci i starszuchów rodziców rzekł się stanowiska gminnego komendanta PRW, jednakże nie to już nie pomogło, gdyż ks. Zochowski wypowiedział mu pracę z dniem 1 kwietnia br.

Dla naświetlenia całości sprawy należy tu jeszcze dodać, że ks. Zochowski przed ujawnieniem się w okresie kiedy na naszym terenie grasowały bandy, współpracował z nimi i wtedy go nie raziło, że bandy mordują niewinnych ludzi.

I. M.

MEAWA

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Krótkonoga reklama

Szczegółowo

Towarzyszu Redaktorze!

W numerze Waszego pisma z dnia 7 marca br. przeczytałem ogłoszenie o tym, że Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie k. Warszawy przyjmują niewykwalifikowanych pracowników mężczyzn, w wieku od 18 do 40 lat na 3-miesięczny kursy w zakresie obróbki mechanicznej.

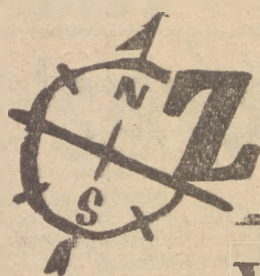
Zgłosiłem się do fabryki i dopiero tu na miejscu poinformowano mnie, że kursy te są wyłącznie dla pracowników „Ursusa”.

Nie rozumiem dlaczego Dyrekcja P. Z. Inż. wprowadza w błąd ludzi, którzy przyjeżdżają spoza Warszawy i narażają się na koszty i stratę

WINA STANIAŁY

Na okres świąteczny obniżyliśmy ceny na szlachetne wina z wylworni państwowych STRZEGOM - Jelenia Góra - KRUSZWICA - Wrocław - ZIELONA GÓRA - Legnica i inne SPRZEDAŻ we wszystkich HURTOWNIACH P.C.H.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE ZNAKOMITYCH WIN PRODUKCJI PAŃSTWOWEJ



CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Wiosna Ludów i Kongres Ludowy

Od naszego wysłannika w Berlinie

EPOKA Kongresu Wiedeńskiego i politycznego systemu Metternicha kończyła swój nieludowy żywot. Przed narodami Europy otwierały się nowe perspektywy i horyzonty, które wiodły na wielki gościniec nowoczesnego rozwoju społecznego. Potężne natchnienie Wiosny Ludów i wolnościowych ruchów społecznych zwiastowały narodziny nowej ery w dziejach ludzkich. Z żywiołową siłą toczyła się zwycięska fala rewolucyjna, obracając w niwecz zmurszałe i antyludowe formy feudalnego systemu rządów dy następczyni „pomazanych bożych”.

Poprzez Francję i Austrię rewolucyjny prąd szerokim strumieniem rozlał się po dzielnicowych i zaściankowych Niemczech. W stolicach i większych miastach Nadrenii, Bawarii, Saksonii i Berlinie, w ulicznych demonstracjach i barykadowych walkach do głosu dochodziły ludzie pozbawieni praw i przywilejów obywatelskich. Mieszkański tłum, złożony z drobnych rzemieślników i wyrobników wraz z rojącym się proletariatem oraz z postępującą i uświadomioną warstwą inteligentno — urzędniczą trwał wielokrotnie kałdany niewoli i despotycznego panowania wielkoobszarniczej oligarchii arystokratycznej.

Po raz pierwszy głos zabrali ludzie „ulicy”, którzy jasno i stanowczo sformułowali swoje żądania wolnościowe, domagając się należnych praw obywatelskich, reprezentacji na wszystkich szczeblach drabiny państwowej, swobód i wolności prasy. Hasło „Niech żyje wolność” wiodło nowe siły społeczne — natomiast stary świat przemawiał hukami armat i trzaskami salw karabinowych.

17 I 18 MARCA 1948 r. w stuletnią rocznicę wiekopomych wydarzeń obradować będzie w Berlinie II Niemiecki Kongres Ludowy. Prace organizacyjne i konferencje przedstawicieli wszystkich ugrupowań społecznych na terenie Niemiec Wschodnich zostały już prawie zakończone. Dokonano wyboru delegatów krajowych, powołano komisje okręgowych, miejskich i wiejskich. We wszystkich zakładach pracy i osiedlach, idea Kongresu Ludowego znalazła szerokie uznanie, wciągając większość społeczeństwa niemieckiego do aktywnej pracy.

Najlepiej zmanifestowali swoje uczucia robotnicy przemysłowi, którzy na apel Kongresu Ludowego zareagowali w ten sposób, że przez podniesienie nie produkują i usprawnienie gospodarki społecznej oraz poprawę bytu materialnego ludności, najwięcej przyczynili się do wykorzystania i ugruntowania istniejących zdobyczy demokratycznych i społecznych.

Uspołecznienie zakładów pracy, podział ziemi i udostępnienie oświaty dla niemieckiego ludu — to nie są dotąd niezrealizowane warunki rozwoju społecznego. Dokonanie głębokich reform społecznych, zlikwidowanie kapitału i wielkoobszarniczej junkierstwa, przeprowadzenie szeroko pojętej demokracji na każdym odcinku — tak jak to zrobiono w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, wydało doskonałe rezultaty. Utrzymanie i wykorzystanie osiągniętych zdobyczy, pragnienie jednolitej politycznej i gospodarczej oraz stabilizacji życia w ramach trwałego pokoju światowego — stanowi istotny sens Kongresu Ludowego.

Inaczej przedstawia się ta sprawa w Niemczech Zachodnich. Linia podziału, która dzieli Niemcy wbrew woli narodu, jest tworem sztucznym i narzuconym przez mocarstwa anglosaskie.

W przeciwieństwie do Niemiec Wschodnich, nie dokonano w tamtejszych strefach okupacyjnych żadnych reform społecznych i zlikwidowano wolę narodu, który musi znosić podwójne jarzmo ucisku; panowanie własnego i obcego kapitału. Zakazy i szkodzenie organizacji demokratycznych, prowokacyjne metody łama

nia i demoralizowania klasy robotniczej i antyfaszystowskich organizacji, nie mogły stłumić w Niemczech Zachodnich zbiorowej i zdecydowanej woli narodu.

Idea Kongresu Ludowego jest szczególnie drogą i bliską olbrzymiej większości społeczeństwa właśnie w Niemczech Zachodnich. Świat pracy, inteligencja postępową, młodzież akademicka i najwybitniejsi przedstawiciele kultury i sztuki — biorą czynny udział w pracach przygotowawczych Kongresu Ludowego.

W MOMENCIE kiedy toczy się bój o wygranie stawki niemieckiej — nie może nie być Niemców. Kto wygra walkę o pokój. Jest rzeczą śmieszna i nie wytrzymałą krytyki, skoro się słyszy twierdzenie anglosaskiej propagandy, że koncepcja zwołania Kongresu Ludowego jest akcją S. E. D., akcją komunistyczną, wynikającą z polityki Związku Radzieckiego.

Jeśli mowa o partiach — to niewątpliwie rola i stanowisko S. E. D. w sprawie Kongresu Ludowego nabiera szczególnego znaczenia. Stanowisko marksistowskiej partii robotniczej po

krywa się całkowicie z wolą i interesem całego narodu niemieckiego. Nie należy zapominać o tym, że oprócz S. E. D. w Niemczech Wschodnich udział w Kongresie Ludowym biorą również inne partie jak: C. D. U. (Unia chryścijańska — demokratyczna), L. D. P. (partia liberalna — demokratyczna), organizacje młodzieżowe, kobiece, związki zawodowe, stowarzyszenia społeczne, religijne i kulturalne.

Jeśli w Niemczech Zachodnich odpowiedniki wyżej wymienionych partii nie wypowiedziały się za Kongresem Ludowym — to tylko dlatego, że na przeszkodzie stanęły zakazy i szkodzenie tamtejszych władz okupacyjnych i stanowisko sprzedających wodzów partyjnych.

Niemieckie masy ludowe opowiedziały się całkowicie za Kongresem Ludowym. Inaczej być nie może. Polityka pokoju i poprawy bytu świata pracy oraz naturalne pragnienie wywołania przedstawicielstwa narodowego są jedynymi i decydującymi czynnikami siły i mocy moralnej akcji kongresowej.

W JEDNYM ze swych przemówień Wilhelm Pieck stwierdził, że świadomość i wola narodu nie-

mieckiego musi znaleźć swój wyraz w Kongresie Ludowym, który winien wyłonić stałą reprezentację narodową, i że tylko taka reprezentacja może występować w imieniu całego narodu.

Niemiecki Kongres Ludowy jest sprawdzianem i miernikiem odradzającego się realizmu politycznego i pokojowych tendencji Niemiec powojennych. Jest to wydarzenie olbrzymiej wagi i zasługujące na baczny ocenę. Od dalszego rozwoju wydarzeń w wewnętrznym życiu Niemiec — zależy będzie w dużej mierze nasz stosunek do zachodniego sąsiada i vice versa. Inne będzie nasze stanowisko wobec Niemiec pokojowych, demokratycznych, a inne — wobec Niemiec reakcyjnych, agresywnych.

Atmosfera i wynik obrad II Kongresu Ludowego w 100-ną rocznicę walk wyzwoleniczych stanie się punktem zwrotnym w historii Niemiec. Stanowisko S. E. D. i oświadczenie Otto Grotewohla — „Jeśli mocarstwa zachodnie będą chciały dokonać podziału Niemiec — to wtedy walkę o jednoczenie podejmiemy sami i będziemy ją prowadzić aż do ostatecznego zwycięstwa”, jest zapowiedzią nowych i brzemiennej w wypadki wydarzeń na najbliższą przyszłość.

J. SLIWA

NAGONKA ANTYKOMUNISTYCZNA W ANGLII

Korespondencja własna

Wzrost demokracji czeskosłowackiej stanowił okazję do nowej, jeszcze gwałtowniejszej kampanii ze strony zarówno konserwatystów, jak i laburzystów, przeciwko demokracji wschodnio-europejskiej i Związkowi Radzieckiemu.

Jednakże sygnał do ataku dali przywódcy Partii Pracy już przed kilkoma tygodniami, wybierając sobie za przedmiot napaści partie komunistyczne w Anglii i na kontynencie europejskim.

Cele tej kampanii były jasne już w grudniu, kiedy sekretarz Partii Pracy, Morgan Phillips, podjął szeroko za krojony atak przeciwko wzrastającemu wpływowi komunistów w Wielkiej Brytanii. Premier Attlee wygłosił w styczniu swoje złośliwe przemówienie radiowe, przedstawiając w zupełnie fałszywym świetle rolę komunistów w Europie i kreśląc ponury obraz rzekomego „zagrożenia” demokracji w Anglii.

Przez cały ten czas przywódcy Partii Pracy próbowali rozpaczliwie odwrócić uwagę robotników brytyjskich od ich rzeczywistych wrogów — imperialistycznych podlegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych i ich wspólników w Wielkiej Brytanii.

Równocześnie organizowała Labour Party blok zachodni, wyraźnie pomyślany jako sojusz wojskowy przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracjom europejskim.

Sytuacja rozwijała się tak dalece, że prasa konserwatywna, idąc za wzorem Attlee'ego, udziela publicznie poleceń kierownictwu Partii Pracy. Gazety konserwatywne wyzywały Partię Pracy, by wykluczyła ze swych szeregów wszystkich laburzystowskich członków parlamentu, którzy nie po-

zostali w okresie wojennym, rozpoczęli się od r. 1946 nowy, silny wzrost amerykańskiej zdolności produkcyjnej. Suma inwestycji wyniosła w r. 1939 — 4,6 miliarda dolarów, w r. 1946 — 12,4 miliardów, w r. 1947 — 18 miliardów.

Równocześnie z podnoszeniem się cyfr produkcji, spadała nabywcza konsumpcja. Uzyskane w r. 1946 i 1947 podwyżki płac nie dotrzymały w żadnym wypadku kroku wzrostowi cen. Nawet jeden z najbardziej konserwatywnych banków amerykańskich „First National Bank of Boston” stwierdził w lipcu 1947 w swym biuletynie informacyjnym, że siła nabywcza konsumentów spadła od roku 1945 o przeszło 10 proc. W rzeczywistości cyfra ta jest jeszcze wyższa, a od tego czasu ceny, szczególnie produktów żywnościowych, wzrosły w dalszym ciągu (przeciętnie o 30 proc. w ciągu roku).

Przy tym spadek siły nabywczej nie dał się jeszcze odczuć w całej pełni, ponieważ w r. 1947 użytkowano w dużej mierze oszczędności z poprzednich lat i pobierano znaczne zaliczki. To znaczy, że amerykański pracownik żył w r. 1947 w znacznej mierze na koszt przeszłości i przyszłości.

JEDEN Z POWODÓW PLANU MARSHALLA

Również eksport wykazywał stały spadek. Wedle Current Business eksport w październiku 1947 był niższy o 1/6 niż w maju tego samego roku. Raport Nourze'a stwierdza w związku z planem Marshalla, że bez „pomocy dla zagranicy” eksport amerykański musiałby spaść w ciągu roku do wysokości 13 miliardów dolarów. (W r. 1947 wynosił 18 miliardów). Wedle „Economic Notes” z grudnia 1947 r. również i suma 13 miliardów nie da się utrzymać na dłuższą metę i eksport spadnie do 8 miliardów, jeśli nie zostaną poważnie odpowiednio środki zaradcze.

Wzrost produkcji, wysokie inwestycje, a równocześnie spadająca siła nabywcza i obniżający się eksport — oto stałe tendencje obecnej gospodarki amerykańskiej. Nic dziwnego, że sami przemysłowcy amerykańscy nie mają

żadnych wątpliwości, że w przyszłości, kiedy ów wróci, przywożąc sławetny układ monachijski zawarty z Hitlerem. Chamberlain wyraził się wówczas pogardliwie o Czechosłowacji, jako o „małym, dalekim kraju, o którym naród nasz niewiele wie”.

Dziś wypisują gazety konserwatywne krzyżące nagłówki prasowe, że „Czechosłowacja leży w odległości 650 km od portów Kanalu La Manche”. Ich strach przed komunistami jest większy, niż ich niechęć ku faszystom.

Rekord obłudy w obecnej kampanii trzeba jednak przyznać dziennikowi News Chronicle. Pismo to, które niegdyś podtrzymywało tradycję liberalizmu w Anglii, teraz domaga się kontroli policyjnej nad partią komunistyczną i jej organem Daily Worker, a w razie potrzeby — ich zakazu. Żąda nie to znajduje poparcie najbardziej reakcyjnych konserwatystów, takich,

jak lord Salisbury, który zażądał w Izbie Lordów natychmiastowego zakazu partii komunistycznej i stworzenia koalicji konserwatystów z laburzystami.

Na szczęście jednak w całym tym rozgwarze nagonki antykomunistycznej daje się słyszeć również kilka rozsądnych głosów. Organ partii socjalistycznej liczącej miliony członków i stanowiącej część Partii Pracy) Reynolds News zaznacza, że „konserwatystom nie chodzi wcale o komunistów. Spodziewają się oni rozbić cały ruch robotniczy, kierując jednym towarzyszem przeciwko drugiem”.

Kierownictwo Partii Pracy jest bardzo zainteresowane w rozbudowie zachodniego bloku wojskowego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niż w realizacji polityki, która by broniła interesów ludności pracującej w Europie, a tym samym i w Wielkiej Brytanii.

BETTY WALLACE

GOSPODARKA AMERYKAŃSKA PRZED KRYZYSEM

Po zwiększeniu produkcji w okresie wojennym, rozpoczął się od r. 1946 nowy, silny wzrost amerykańskiej zdolności produkcyjnej. Suma inwestycji wyniosła w r. 1939 — 4,6 miliarda dolarów, w r. 1946 — 12,4 miliardów, w r. 1947 — 18 miliardów.

Równocześnie z podnoszeniem się cyfr produkcji, spadała nabywcza konsumpcja. Uzyskane w r. 1946 i 1947 podwyżki płac nie dotrzymały w żadnym wypadku kroku wzrostowi cen. Nawet jeden z najbardziej konserwatywnych banków amerykańskich „First National Bank of Boston” stwierdził w lipcu 1947 w swym biuletynie informacyjnym, że siła nabywcza konsumentów spadła od roku 1945 o przeszło 10 proc. W rzeczywistości cyfra ta jest jeszcze wyższa, a od tego czasu ceny, szczególnie produktów żywnościowych, wzrosły w dalszym ciągu (przeciętnie o 30 proc. w ciągu roku).

Przy tym spadek siły nabywczej nie dał się jeszcze odczuć w całej pełni, ponieważ w r. 1947 użytkowano w dużej mierze oszczędności z poprzednich lat i pobierano znaczne zaliczki. To znaczy, że amerykański pracownik żył w r. 1947 w znacznej mierze na koszt przeszłości i przyszłości.

JEDEN Z POWODÓW PLANU MARSHALLA

Również eksport wykazywał stały spadek. Wedle Current Business eksport w październiku 1947 był niższy o 1/6 niż w maju tego samego roku. Raport Nourze'a stwierdza w związku z planem Marshalla, że bez „pomocy dla zagranicy” eksport amerykański musiałby spaść w ciągu roku do wysokości 13 miliardów dolarów. (W r. 1947 wynosił 18 miliardów). Wedle „Economic Notes” z grudnia 1947 r. również i suma 13 miliardów nie da się utrzymać na dłuższą metę i eksport spadnie do 8 miliardów, jeśli nie zostaną poważnie odpowiednio środki zaradcze.

Wzrost produkcji, wysokie inwestycje, a równocześnie spadająca siła nabywcza i obniżający się eksport — oto stałe tendencje obecnej gospodarki amerykańskiej. Nic dziwnego, że sami przemysłowcy amerykańscy nie mają

żadnych wątpliwości, że w przyszłości, kiedy ów wróci, przywożąc sławetny układ monachijski zawarty z Hitlerem. Chamberlain wyraził się wówczas pogardliwie o Czechosłowacji, jako o „małym, dalekim kraju, o którym naród nasz niewiele wie”.

Dziś wypisują gazety konserwatywne krzyżące nagłówki prasowe, że „Czechosłowacja leży w odległości 650 km od portów Kanalu La Manche”. Ich strach przed komunistami jest większy, niż ich niechęć ku faszystom.

Rekord obłudy w obecnej kampanii trzeba jednak przyznać dziennikowi News Chronicle. Pismo to, które niegdyś podtrzymywało tradycję liberalizmu w Anglii, teraz domaga się kontroli policyjnej nad partią komunistyczną i jej organem Daily Worker, a w razie potrzeby — ich zakazu. Żąda nie to znajduje poparcie najbardziej reakcyjnych konserwatystów, takich,

jak lord Salisbury, który zażądał w Izbie Lordów natychmiastowego zakazu partii komunistycznej i stworzenia koalicji konserwatystów z laburzystami.

Na szczęście jednak w całym tym rozgwarze nagonki antykomunistycznej daje się słyszeć również kilka rozsądnych głosów. Organ partii socjalistycznej liczącej miliony członków i stanowiącej część Partii Pracy) Reynolds News zaznacza, że „konserwatystom nie chodzi wcale o komunistów. Spodziewają się oni rozbić cały ruch robotniczy, kierując jednym towarzyszem przeciwko drugiem”.

Kierownictwo Partii Pracy jest bardzo zainteresowane w rozbudowie zachodniego bloku wojskowego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niż w realizacji polityki, która by broniła interesów ludności pracującej w Europie, a tym samym i w Wielkiej Brytanii.

BETTY WALLACE



FRITZ („ochotnik” w bandach arabskich): Zdaje się że niedawno byliśmy po przeciwnych stronach frontu...
JOHN (również „ochotnik” w bandach arabskich): Tak ale była to, zdaje się, omyłka...

PALESTYŃSKI WULKAN

Kilka miesięcy temu agencje telegraficzne rozpowszechniały pogłoskę, że lord Mountbatten ma zostać mianowany Wysokim Komisarzem Wielkiej Brytanii w Palestynie. Jeżeli władzę pod uwagę, że za rządów lorda Mountbattena w Indiach, właśnie narodowościowe i walki brałoby się w tym kraju osiągnęłyby przeraźliwie rozmiary, dojdziemy do wniosku, że usługi jego wydawałyby się rzeczywiście potrzebne polityce brytyjskiej w Palestynie.

J. SLIWA

Obeszło się jednak bez niego. Wystarczyły wysiłki fachowców od Bliskiego Wschodu w rodzaju Sparsa, Smarta i Claytona wespół z bratnimi duszami w kierownictwie Ligi Arabskiej, by zamienić Palestynę w pobożewisko.

W tym celu brytyjska administracja w Palestynie zamknęła oczy na nieustanne przekraczanie granicy przez uzbrojonych Arabów z państw sąsiednich. Z tego powodu rzecznicy brytyjski „nie ma mała do powiedzenia” na temat przybycia do Palestyny spłomienionego współpracą z hitlerowcami Fauzi el Kaukdi, mimo że każdy o tym wie.

Sprawcami głośnego zamachu bombowego w centrum Jerozolimy, który miał spowodować wzmożony obłędny rozlew krwi, okazali się policjanci brytyjscy. Wypadków udziału Anglików w akcjach terroru było już więcej. Radio Hagany (żydowski samobrony) twierdzi, że 200 brytyjskich żołnierzy i policjantów przyłączyło się do walk arabskich (Jak wszędzie, gdzie dojrzejemy, walczy brytyjskie, i tu nie zabrakło również andersowców i brytyjskich jeńców niemieckich).

Podczas dyskusji w angielskiej Izbie Gmin niektórzy posłowie laburzystowskiej partii oskarżali politykę Bervina o odpowiedzialność za zamęt, panujący w Palestynie i o rozbicie sabotażu decyzji ONZ w sprawie podziału. Poseł Warbey oświadczył, że rząd celowo wyolbrzymiał pogłoski o Arabach i stara się zastraszyć Komisję Palestyńską ONZ konsekwencjami, jakie poczyniłby ewentualne jej przybycie do Palestyny. Ale rząd brytyjski, pewny milczącego poparcia Amerykanów, nie zbiera z raz obranej drogi.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii znowu powtórzył decyzję swego rządu, że Komisja ONZ nie będzie dopuszczona do Palestyny przed tą ewakuacją wojsk brytyjskich. Nie można przecież ryzykować „niebezpieczeństwa” ewentualnego załogowania przez Komisję panującego w Palestynie napięcia... (St)

BETTY WALLACE

ZSRR buduje

ODBUDOWA WSI RADZIECKIEJ

Odbudowa wsi radzieckiej na terenach, które były pod okupacją niemiecką, czyni poważne postępy. W obwodach moskiewskim, lenińskim, kałuszkim, nowogrodzkim, woroneżskim i wielu innych domy wiejskie zniszczone podczas okupacji odbudowano już całkowicie. Odbudowa wsi jest również na ukończeniu w obwodach wielkoluńskim, stałingradzkim, tatarskim i sołneńskim. Na terenie Białorusi odbudowano dotychczas 327 tysięcy domów wiejskich, przy czym w 120 rejonach odbudowa wsi została całkowicie zakończona. Na terenach RSFR, które były pod okupacją niemiecką, odbudowano przeszło 1,300 cegieł.

DALSZA MECHANIZACJA PRAC ROLNYCH W ZSRR

Jak wynika z oficjalnie ogłoszonych danych statystycznych — traktorowe w Związku Radzieckim dokonały w ciągu roku ubiegłego prace na obszarze większym o 37 milionów ha w porównaniu z rokiem 1946. Mechanizacja prac rolnych, z wyjątkiem pracy kombajnów, osiągnęła już poziom przedwojenny, 70 proc. resztorowanego

siewu wiosennego dokonano przy pomocy traktorów. W roku bieżącym powierzchnia zasiewów ulega znacznemu zwiększeniu. W RSFR wzrost ten osiągnął 18,30 proc. Całkowita praca rolnicza dokonana przez przy pomocy traktorów wzrosła na terenie całego ZSRR o 18 proc. Wydajność traktorów i innych maszyn rolniczych ma zwiększyć się w roku 1948 o 45 — 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

ROBOTNICZY — WYNALAZCY

W ZSRR robotnicy często są wynalazcami i racjonalizatorami w swoich przedsiębiorstwach. Jak wynika z danych, zgromadzonych przez związki, w ciągu ostatniego pół roku podwoiła się ilość wynalazków robotniczych w przemyśle maszynowym i w stoczniach okrętowych. Bardzo znacznie wzrosła też wynalazczość w przemyśle tekstylnym i chemicznym. Przeszło 7 tysięcy robotników brało udział w konkursie na najlepszy wynalazek, zorganizowany przez Ministerstwo Budowy Maszyn. Ogólna oszczędność uzyskana dzięki wynalazkom robotniczym osiągnęła w tym Ministerstwie bardzo znaczący sum-

statnym tygodniu dojsz do porozumienia się główną trudnością kraju stała się obecnie zamiast inflacji — deflacja...”. Kierownicy gospodarki amerykańskiej stoją beznadziejnie wobec praw kapitalizmu, których nie znają i okiełznać nie potrafią.

SPRZECZNOŚCI WEWNĘTRZNE ROZSZADZAJĄ IMPERIALIZM

Przeszło połowa całego eksportu amerykańskiego nie może znaleźć nabywców. Odbiorcy nie mogą jej opłacić, ani swoim eksportem do Stanów Zjednoczonych, ani ze swoich własnych rezerw.

W istocie rzeczy więc finansuje państwo amerykańskie, na żądanie trustów i karteli, zakupy tych krajów w kapitalizmie amerykańskim. Ponieważ zaś te środki państwowe pochodzą z podatków mas pracujących, stał się ten sposób finansowania nową, typowo imperialistyczną formą wyzysku. Oczywiście fundusze państwowe pochodzą też częściowo ze środków samych koncernów, ponieważ potrzebnych ogromnych sum nie można po prostu wyciągnąć z ludności pracującej. Ale ten fakt ujawnia właśnie nowe sprzeczności wewnętrzne imperializmu.

New York Times z 15.II pisze o wielu tych...

...którzy w ostatnich latach poczęli wątpić, czy demokratyczny rząd jest w ogóle w stanie zużytkować wielce rozszerzony potencjał produkcyjny przodujących krajów dla zadołowania i trwałego zorganizowania ich życia gospodarczego. Wzrost produkcji, wysokie inwestycje, a równocześnie spadająca siła nabywcza i obniżający się eksport — oto stałe tendencje obecnej gospodarki amerykańskiej. Nic dziwnego, że sami przemysłowcy amerykańscy nie mają

żadnych wątpliwości, że w przyszłości, kiedy ów wróci, przywożąc sławetny układ monachijski zawarty z Hitlerem. Chamberlain wyraził się wówczas pogardliwie o Czechosłowacji, jako o „małym, dalekim kraju, o którym naród nasz niewiele wie”.

Dziś wypisują gazety konserwatywne krzyżące nagłówki prasowe, że „Czechosłowacja leży w odległości 650 km od portów Kanalu La Manche”. Ich strach przed komunistami jest większy, niż ich niechęć ku faszystom.

Rekord obłudy w obecnej kampanii trzeba jednak przyznać dziennikowi News Chronicle. Pismo to, które niegdyś podtrzymywało tradycję liberalizmu w Anglii, teraz domaga się kontroli policyjnej nad partią komunistyczną i jej organem Daily Worker, a w razie potrzeby — ich zakazu. Żąda nie to znajduje poparcie najbardziej reakcyjnych konserwatystów, takich,

jak lord Salisbury, który zażądał w Izbie Lordów natychmiastowego zakazu partii komunistycznej i stworzenia koalicji konserwatystów z laburzystami.

Na szczęście jednak w całym tym rozgwarze nagonki antykomunistycznej daje się słyszeć również kilka rozsądnych głosów. Organ partii socjalistycznej liczącej miliony członków i stanowiącej część Partii Pracy) Reynolds News zaznacza, że „konserwatystom nie chodzi wcale o komunistów. Spodziewają się oni rozbić cały ruch robotniczy, kierując jednym towarzyszem przeciwko drugiem”.

Kierownictwo Partii Pracy jest bardzo zainteresowane w rozbudowie zachodniego bloku wojskowego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niż w realizacji polityki, która by broniła interesów ludności pracującej w Europie, a tym samym i w Wielkiej Brytanii.

BETTY WALLACE

Odbudowa portów

W OBU portach — gdyńskim i gdańskim — w dalszym ciągu trwają ożywione prace przy odbudowie nabrzeży, urządzeń przyładunkowych i różnych instalacji portowych.

W marcu w obu portach przystąpiono do pogłębiania basenów. W Gdyńskim rozpoczęto usuwanie żużli przy nabrzeżach Kaszubskim, Rybnym i Helskim. W Gdańsku prowadzone były prace przy pogłębianiu basenu węglowego. Prace te ostatnio zostały na jakiś czas przerwane. Ekipa nurkowa przeprowadziła badania. Ścianki sztalowej w kanale Kaszubskim koło Alldagu. Obecnie bada się dno Motławy. W kanale Kaszubskim wydobywa się wraki.

W ub. miesiącu, w porcie gdyńskim prowadzona była operacja nabrzeża Śląskiego w basenie Węglowym. Zakończono już naprawę narożnika nabrzeża — Holenderskiego i Belgijskiego. Na nabrzeżu Czechosłowackim przeprowadzono remont dźwigu. Na nabrzeżu USA — przeprowadzono próby z nowymi dźwigami oraz ustawiono dwa portale dźwigowe. Na nabrzeżu Francuskim przeprowadza się remont dźwigu Nr 60, a na pirsie Skarbowym — remont taśmowca.

W Gdańsku prace remontowe odbywały się przy czterech dźwigach. Zakończono już remont dźwigu Nr 20 w strefie Wolnocelowej. (O)

Gdański Oddział Ligi Morskiej rozwija ożywiając działalność

Dnia 14 marca odbyło się w Gdyńskim walne zebranie obwodu Ligi Morskiej. Na zebraniu złożono sprawozdanie z działalności Ligi w roku 1947. W okresie tym osiągnięto szereg sukcesów, do których należy m.

TEATR

Miejski Teatr — „WYBRZEŻE” Gdyńskie, Plac Grunwaldzki — 19 marca o godz. 16-iej komedia muzyczna „Król Włóczędzy” w inscenizacji Iwo Galla.

Dom Marynarki w Gdyńskim, Skwer Kościuszki. — Dziś, 19 marca o godz. 20-iej „Ocalenie Jakuba” Zawiejskiego w reż. Haliny Gallowej.

REPERTUARIUM KIN

Gdynia — Warszawa — Podjeździec.
Gdynia — Atlantyk — Piekna przygoda.
Gdynia — Dom Marynarki Wojennej — nieczynne.
Gdynia — Fala — Triumf dr. O. Conno.
Gdynia — Promień — Moja siostra Ellen.
Oliva — Polonia — Konwój.
Sopot — Baltyk — Pygmalion.
Sopot — Polonia — Dziewczyna z północy.
Wrzeszcz — Bajka — Na tropie zbrodni.
Wrzeszcz — Capitol — Pościg.
Gdańsk — Światowid — As wywiadu.
Wejherowo — Świt — Biała tańca.
Słupsk — Polonia — Skarb Tarzana.
Lębork — Fregata — Noc grudniowa.
Puck — Mewa — Kopeluszki.
Kartuzy — Kaszub — Dziewczyna z białej.
Koszęcin — Baltyk — Urwis Garrowe.
Starogard — Polonia — Ostatnia szansa.
Białogard — Baltyk — Ludzie bez skrzydeł.
Szczecinek — Wolność — Cienie przeszłości.
Koszalin — Polonia — Siódma zastona.
Nowy Staw — Tęcza — Knok - aut.

Radio

PIĄTEK, 19 marca 1948 r.
Godz. 6.00 Program ogólnopolski. 9.15 Odczytanie programu lokalnego. 9.18 Przerwa. 11.57 Program ogólnopolski. 12.50 Audycja dla wsi z Poznania. 13.05 Program ogólnopolski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli. „Chlor, brom, jod” — oprac. Alina Ulińska z Bydgoszczy. 15.00 Aktualia — lok. 15.10 Audycja dla dzieci w oprac. Jadwigi Nawarskiej. a) O obrazek słuchowiskowy „Oj wiośno, wiosenko”. b) odpowiedź na list z Poznania. 15.30 Wędrownik muzyczny. aud. słowno - muzyczna dla młodzieży. oprac. Zofia Ławeska z Bydgoszczy. 16.00 Program ogólnopolski. 20.05 Muzyka — lok. 20.20 Program ogólnopolski. 23.30 Zakończenie audycji.

DYŻURY APTEK

od dnia 13 do 20 marca 1948 r.
Gdańsk — Apteka pod Lwem — ul. Nowy Świat.
Gdynia i Orłowo — Apteka Centralna — Plac Kaszubski i Apteka Świętojańska — ul. Świętojańska.
Sopot — Apteka pod Orłem — ul. Rokosowskiego.
Oliva — Apteka pod Orłem — ul. Armii Radzieckiej.
Wrzeszcz — Apteka Nowowiejska, Plac Wybickiego.

Numer telefonów Straży Pożarnej:
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orłowo — 31-336.
Oliva — 52-622.
Nowy Port — 42-222.

JUŻ WKRÓTCE
„OSTATNI ETAP”
OŚWIECIM
305-wł

MZKGG na nowych drogach rozwoju

Wywiad z inż. tow. Wichrzyckim

W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Międzykomunalnych Zakładach Komunikacyjnych Gdańsk — Gdynia, wojewoda gdański wyznał do tego przedsiębiorstwa komisarza, funkcję tę powierzając tow. inż. Wichrzyckiemu. Zadaniem jego jest wyprowadzenie instytucji na właściwe tory i usprawnienie jej pracy.

Chcąc zapoznać się z zamierzeniami komisarza, przeprowadziliśmy z nim następującą rozmowę:

— Tow. inżynierze, z tego co mówi się o MZKGG, należało by przypuszczać, że rola Wasza w tej instytucji jest bardzo trudna.

— Jak zwykle, tak i w tym jest dużo przesady. Nie moim obowiązkiem jest gromadzenie zarzutów, jakie ciążą na ludziach kierujących dotychczas pracą tej instytucji. Zresztą procesy sądowe najlepiej wykazały niejedno, a fakt, że zostałem komisarzem MZK GG mówi sam za siebie.

— W jakim stanie zastałicie go spódzarkę instytucji?

— W pierwszej chwili, jak zresztą każdy nowy człowiek na nieznanym terenie, odniosłem wrażenie, że MZK znajduje się jeszcze w stadium organizacji. Zostałem 17 różnych wydziałów, z których wiele, może nawet kiedyś potrzebnych — obecnie utrudnia tylko pracę. (Np. Wydział Gospodarczy, który już został zlikwidowany).

Ten przerost administracyjny powoduje brak koordynacji wysiłków, a to odbija się szczególnie dotkliwie na organizacji ruchu. Np. Wydział Zaopatrzenia nie stojąc na wysokości zadania, powodował, że warsztaty odczuwały stale brak części zamiennych, potrzebnych do remontu i uzupełnienia zużytych maszyn. Nadmierna znów ilość wydziałów technicznych i brak współpracy między nimi jest powodem zbytecznej biurokracji, na czym również cierpi służba ruchu. Wydział Kontroli, nie wywiązując się z ciążących na nim zasadniczych zadań, stwarzał „idealne” warunki do nadużyć, zamiast tego w zarodku. Procesy Państwowe czy Sądowe wykazywały małą dojrzałość organizacyjną tej instytucji. Zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach Wydziału Kontroli i Zaopatrzenia są już dokonane.

— Czy nie moglibyście ujawnić nam choć części swoich planów?

— Narazie, naprawdę niewiele. Wojewódzka Komisja Kontroli, pracując od dwóch miesięcy w MZK, zgromadziła zasadniczy materiał i ten będzie stanowił właściwą podstawę do przeprowadzenia ewentualnej reorganizacji instytucji. Już obecnie rozpoczęliśmy likwidację niektórych zbędnych wydziałów. Jeśli chodzi o służbę ruchu, projektuje się utrzymanie dotychczasowego stanu ilościowego wozów w okresie zimowym, przy czym będziemy równocześnie dążyli do przygotowania większej ilości tramwajów i samochodów na okres letni, kiedy nasilenie ruchu pasażerskiego na Wybrzeżu jest największe. Mam nadzieję, że dzięki polepszeniu pracy aparatu administracyjnego, sprawność naszej komunikacji nie będzie budziła tak wielu zastrzeżeń jak dotychczas.

Pracy naszej przyświeca hasło osiągnięcia jak największych oszczędności. Musimy dążyć do celowego wykozystania taboru, jego obsługi i energii elektrycznej. Nie jest pożądanym, aby w godzinach, kiedy ruch jest znacznie słabszy, kursowała ta sama ilość wozów, co rano i po zakończeniu pracy. Nie oznacza to zresztą zmniejszenia częstotliwości wozów na linii. Po prostu w godzinach wieczornych będziemy wstrzymywali przycepy. Próby te już się prowadzi i będą one stanowiły podstawę do racjonalnego zaprojektowania rozkładów jazdy. Chcemy również doprowadzić do tego, by żaden wóz nie chodził na linii pusty. Odbudujemy więc dwie lub trzy zajezdnie pomocnicze, aby tramwaje z Siedlic lub Oruni nie musiały przez całe miasto jechać do zajezdni centralnej. Rok bieżący poświę-

cimy będzie na powiększenie i ulepszenie taboru i na inwestycje, które usprawnią ruch pod względem technicznym. Przedsiębiorstwo musi okrzepnąć, przeorganizować się i jednocześnie, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, wypracuje się racjonalny plan rozwoju na szereg lat najbliższych.

— Tow. inżynierze, czy można mieć również nadzieję na poprawę w ruchu samochodowym?

— Bez wątpienia. Mam wrażenie, że już dzisiaj jest nieco lepiej, niż przed kilku tygodniami, a stosunek robotników warsztatowych do pracy i do instytucji pozwala rokować najlepsze nadzieje. Dzięki robotnikom właśnie MZK uzyskało ostatnio 9 wozów ponad etat zimowy. Dzięki pozytywnemu stosunkowi robotników do pracy już w końcu lutego wykonano pierwszy „Leyland” z serii pięciu, które uzyskaliśmy dla Wybrzeża. A pracy przy nim było niemało. Mam prawo przypuszczać, że w ciągu roku bieżącego otrzymamy dalszych 5 autobusów. WSPÓŁZAWODNICZTWO PRACY, DO KTÓREGO PRZYSTĘPUJĄ OBECNIE PRACOWNICY MZK GG, WYWAJĄC DOŃ NARAZEM INNE TEGO RODZAJU PLACÓWKI W POLSCE, POZWOLI NIE TYLKO ZWIEKSZYĆ LICZBĘ WOZÓW W RUCHU, LECZ RÓWNIEŻ USPRAWNIĆ ICH KURSOWANIE.

Obietnice usprawnienia komunikacji miejskiej między Gdynią i Gdańskiem już obecnie zaczynają się realizować.

Nie wymagamy jednak za wiele i zbyt szybkiej poprawy. Komisarz MZK nie jest cudotwórcą i trzeba wymagać od niego tylko tyle, ile może on wymagać od człowieka. Im wcześniej wytworzy się w MZK zespół współpracujących dobrze ze sobą ludzi, tym prędzej znikną różne braki i niedociągnięcia. Co do niewygod komunikacji — bez wątpienia planuje się i w tej dziedzinie zmiany na lepsze. Ale niestety, być może, że wkrótce oburzymy wielu obywateli, którzy korzystali dotychczas z bezpłatnych przejazdów środkami lokomocji MZK... W pierwszym rzędzie ograniczymy ilość bezpłatnych biletów na autobusy, koszt eksploatacji których jest dzisiaj dość wysoki. A jeszcze jedno musimy dodać pod adresem mieszkańców Wybrzeża, którzy dość często narzekają na obsługę MZK. Mogą oni nam wiele pomóc, kierując swoje spostrzeżenia bezpośrednio do Dyrekcji. Z uwag tych potrafimy wyciągnąć właściwe wnioski. Kontrola Społeczna nie zawiedzie i w tym wypadku. (m)

Wiosenne prace na roli we wsiach gdańskich

Po łagodnej zimie rolnicy województwa gdańskiego doczekali się już wiosny i w dniu 15 marca rozpoczęli prace na polu. Pierwsi do akcji wiosennej przystąpili rolnicy powiatów: Kwidziński, Sztumski i Lęborski oraz gospodarze wsi gdańskich.

Rozpoczęto przede wszystkim orkę. Na razie pracują się jedynie konie, ponieważ rozmokły grunt nie nadaje się jeszcze do pracy traktorami. W pole ruszyły plugi, zwozi się obornik, brony przygotowują glebę na przyjęcie ziarna. Już w przyszłym tygodniu ruszą pierwsze traktory i wtedy prace pójdzie pełną parą.

Zboże na siew wiosenny zostało dostarczone w 40 procentach. Ważony z ziarnem przychodzi bezpłatnie do poszczególnych powiatów, gdzie według rozdzielnika zatwierdzonego przez powiatowe komitety siewne zboże zostaje roz-

dzielone na gminy i gromady. Nie spodziewanie weznanie wiosna pozwoliła na rozpoczęcie akcji siewnej o miesiąc wcześniej, co w rezultacie powinno dodatnio odbić się na tegorocznych zbiorach. Warsztaty TOR zobowiązały swoje oddziały remontu traktorów wykonać od 15 marca w przeszło 90 procentach. W najbliższym czasie wszystkie traktory, przebywające jeszcze w remoncie, będą zdolne do przystąpienia do pracy. Tegoroczna akcja wiosenna obejmuje 230 tysięcy ha zasiewów.

Na akcję siewną woj. gdańskie otrzymało około 3 tysięcy ton nawozów azotowych, 1.500 ton nawozów fosforowych oraz 1.300 ton nawozów potasowych. Nawozy przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla osadników i drobnych gospodarzy. Rozprowadzeniem

Kronika Wybrzeża

OSTATNIA IMPREZA NA POMOC ZIMOWĄ

Na zakończenie akcji Pomocy Zimowej, odbędzie się w czwartek 18 marca o godzinie 19.30 w sali teatru miejskiego we Wrzeszczu koncert.

Wykonawcami koncertu będą profesorowie Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Gdańsku: Anita Romanowska — skrzypce, Barbara Brańska — śpiew, Stanisław Bilicki — fortepian, Franciszek Bedlewicz — śpiew oraz Cecylia Konopacka — akompaniament. (K)

NOWE WŁADZE KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH

W sali „Anatomicum” Akademii Lekarskiej w Gdańsku odbyło się walne doroczne zebranie członków Związku Inwalidów Wojennych powiatu gdańskiego. Zebraniu przewodniczył ppłk Kiełczyński, przewodniczący zarządu głównego Związku. Przedstawił On wygłosił obszerny referat, obracający wyjątkowo z b. wojownikami o suwerenną Polskę Demokratyczną. Następnie wygłosili przemówienia przedstawiciele partii politycznych. Po sprawozdaniach usępującego zar-

ządu i podsumowaniem osiągnięć dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym został wybrany ob. Jaśkowski, wiceprzewodniczącym — ob. Suski, sekretarzem — ob. Kamiński i skarbnikiem — ob. Prorok.

GDANSKA MRN USTALIŁA OBCHÓD WYZWOLENIA

W dniu 16 marca odbyło się w ratuszu staromiejskim w Gdańsku posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, o którym omówienia programu uroczystości, związanych z 3 rocznicą uwolnienia miasta. W zebraniu wzięli udział przewodniczący MRN sędzią Mossakowski, wiceprezydent Gdańsk ob. Zakolski, przedstawiciele partii politycznych, wojska, organizacji społecznych i młodzieżowych.

W toku obrad ustalono następujący program uroczystości, które odbędą się w dniach 3 i 4 kwietnia:

W dniu 3 kwietnia odbędzie się uroczystość posiedzenia Rady, na którym wygłoszone zostaną przemówienia przewodniczącego MRN, prezydenta miasta, przedstawicieli Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych.

W dniu 4 kwietnia odbędzie się akademia w sali stożni Nr 1.

CZEŚĆ TYM co poległ za naszą wolność

W związku z rocznicą wyzwolenia w Pucku dn. 12 marca odbyła się uroczysta akademia. Do zebranych przemówił dyrektor miejscowego gimnazjum. Następnie pierwszy sekretarz komitetu powiatowego PPR — tow. poseł Bigus wygłosił referat o zadaniach dalszej odbudowy powiatu i o roli organizacji „Służba Polsce”.

W tym samym dniu odbyły się wiece w wszystkich zakładach pracy. Uroczystości obchodzone dzień wyzwolenia w cementowni, fabryce odzieży oraz w fabryce obuwiu.

W WEJHEROWIE uroczystości, związane z dniem wyzwolenia, rozpoczęły się capstrzykiem. Miejscowa jednostka wojskowa wraz z oddziałem straży pożarnej przemarszerowała z orkiestrą i pochodniami przez ulice miasta. Odbyła się uroczysta akademia w największej sali miasta — „Pruszyńskiego”.

Uroczystości zagrał wiceprezydent Wejherowa — tow. Szuta. Po referacie dyrektora miejscowego gimnazjum państwowego — zebrani uchwalili rezolucję, w której m. inn. witają nowo powstającą organizację „Służba Polsce”.

W KARTUZACH uroczystości wyzwolenia rozpoczęły się wieczorem 13 bm. składaniem wieńców na grobach żołnierzy radzieckich. 14 marca ulicami miasta przeszedł pochód. Na placu rynkowym do zebranych tłumów przemówili przedstawiciele stronnictw politycznych, armii radzieckiej i wojska polskiego. Po przemówieniach odbyła się defilada, a w godzinach popołudniowych w szkole w powstającej orkiestrze pułku kartuskiego urządziła koncert dla publiczności. (MK)

W gminie Żukowo, w powiecie kartuskim w przeddzień uroczystości wyzwolenia ludność złożyła wieńce na mogiłach poległych żołnierzy radzieckich.

Podczas akademii, w której wzięli udział: ppłk. Dobromienko — reprezentant Armii Radzieckiej, starosta kartuski, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, przedstawiciele 16 DPW oraz delegat woj. oddz. TPPr, 5 szkół podstawowych zostało obdarowanych przez miejscowe koło TPPr podręcznikami szkolnymi. Za prace przy odbudowie życia gospodarczego w powiecie został odznaczony Krzyżem Zasługi ob. Zimoch. (O)

Rewia dla żołnierzy

Staraniem Tow. Przyjaciół Żołnierza w Gdyni odbędzie się w dniu 21 marca o godz. 16, w sali teatru Marynarki Wojennej, wiosenna rewia hu moru pt. „Gdynia żołnierzowi”. W rewii wezmą udział artyści teatru „Wybrzeże”, Kwartetowa, Benoit i Pawlik znana pieśniarka warszawska Maria Kramersówna, P. Kulm oraz chór rewerserski i orkiestra salonowa Marynarki Wojennej. Konferansjerkę poprowadzi ob. Fleszarowa. Całkowity dochód przeznaczony jest na zakup sprzętu sportowego dla Marynarki Wojennej.

Poświęcenie gmachu Dyrekcji Cel

W dniu 14 bm. odbyło się w Gdyni poświęcenie obudowanego na ul. Rotterdamskiej gmachu Dyrekcji Cel. Wraz z poświęceniem gmachu obchodzono również trzecie prace polskich celników nad morzem.

Dyrektor Cel ob. Giermak w wygłoszonym przemówieniu przedstawił osiągnięcia powojennej polskiej służby celnej, dzięki której na Wybrzeżu zlikwidowano niemal zupełnie przemyt drogą morską, zabezpieczono przed wywozem zagranicę szereg wartości kulturowych i gospodarczych, które podziemie i przemysł starych siew wywieźć zagranicę.

Sumienna praca celników, nie dopuszczając na rynek krajowy przemytu, dopomaga do stabilizacji życia gospodarczego w kraju.

BRAK HOŁOWNIKÓW W PORCIE GDANSKIM

Kapitanat portu gdańskiego w ubiegłym miesiącu dysponował czterema holownikami GAL-u, które były intensywnie wykorzystywane. Ta ilość holowników w porcie gdańskim jest za mała na jego potrzeby. Odczuwa się przede wszystkim brak holowników o większej mocy.

LINIA REGULARNA POLSKA—HOLANDIA

Malerzy Rummel i Burton w Gdyni przyjęli 15 bm. pierwszy statek linii regularnej Polska—Holandia „Bernyse”, który będzie obsługiwał stały ruch towarowy między Gdynią a Rotterdamem, Amsterdamem i Antwerpią.

„Bernyse” w pierwszej swej podróży do Gdyni przywiózł skóry, materiały elektryczne, szmaty oraz 150 ton lnu.

BAWEŁNA W GDYNI

Do Gdyni zawinęły 2 statki z ładunkami bawełny. Przywiózł ją statek „Alfa” oraz norweski „Akershus”.

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9 PARTII

»O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ«

Nr 9
w języku rosyjskim i francuskim
Skład Główny: Wydział Kolportażu RSW »PRASA«, Warszawa—Smolna 12, tel. 871-80

już do nabycia we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej »PRASA«

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 10.— 722 B

Z PRASY I O PRASIE

Na szkodę młodzieży — na pożytek wrogowi

Taki tytuł nosi artykuł, omawiający działalność tzw. Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, zamieszczony w najnowszym numerze „Walki Młodych”.

Przedwojenna Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży, prowadząca politykę wybitnie prawicową i antyjednolitofrontową, odegrała nieszławną rolę w okresie pochodu faszyzmu w Europie. Autor artykułu tow. Jerzy Morawski przypomina:

„W czasie najazdu faszystowskiego na Hiszpanię, przywódcy SIM przyłączyli się do reakcyjnej polityki, nieinterwencji. Mało tego — w r. 1939 na Kongresie SIM w Lille usunęli ze swych szeregów socjalistyczną młodzież Hiszpanii za jej współdziałanie z młodzieżą komunistyczną w walce przeciw gen. Franco”.

Sily antyfaszystowskie i lewicowe, istniejące w ówczesnej Socjalistycznej Międzynarodówce Młodzieży, były zbyt słabe, by zdecydowanie przeciwstawić się prawicowemu przywódcom.

„Zasadnicze zmiany w ustosunkowaniu sił tych sił nastąpiło w okresie wojny. Wojna była sprawdzianem słuszności linii ideowo-politycznej i szczerości głoszonych hasel. Drogi prawicy socjalistycznej w ruchu młodzieży i nurtu postępowego, lewicowego — rozeszły się wtedy ostatecznie.

Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży rozpadła się. Prawicowi przywódcy SIM nie ukrywali swej niezdolności do pokierowania walką młodzieży z faszyzmem. Część z nich schroniła się na emigracji w Wielkiej Brytanii. Inni pochowali się do myślenia, aby ocalić swą skórę. Byli i tacy, co poszli na współpracę z okupantem, jak np. niektórzy b. działacze „socjalistyczni” w Rumunii i Bułgarii”.

Postępowi i lewicowi działacze młodzieży wraz z całą młodzieżą demokratyczną stanęli do walki z faszystowskimi najazdami. Oni też, po zakończonej wojnie, przyczynili się do odrodzenia organizacji młodzieży socjalistycznej w niektórych krajach Europy.

„Podstawę tego odrodzenia stanowiła: zdecydowana walka przeciw prawicy w ruchu socjalistycznym; zerwanie z reakcyjnymi tradycjami SIM-u; wyraźne opowiedzenie się za polityką jednolitego frontu młodzieży robotniczej z wysunięciem perspektywy zjednoczenia całej młodzieży demokratycznej w jednej, wspólnej organizacji”.

Taką jedną wspólną organizacją stała się Światowa Federacja Młodzieży

Demokratycznej. Powstanie Federacji zakończyło okres dawnego rozbiegania i rozproszenia i stało się poważnym czynnikiem w walce o nowy, lepszy świat.

Nic też dziwnego, że powstanie, rozwój i sukcesy Federacji wywołały falę wściekłości i nienawiści ze strony światowej reakcji. Stąd już krok do podjęcia prób rozbicia jedności młodzieży, do prób stworzenia przeciwwagi Federacji.

Zwołana formalnie przez organizację skandynewską i francuską a faktycznie z inicjatywy imperialistów brytyjskich — konferencja organizacji młodzieży socjalistycznej w Mont-Rouge powołała do życia jesienią 1946 r. Międzynarodowy Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Rezolucja tego zjazdu pełna jest wymownych przemilczeń. Ani razu nie mówi się w niej o jednolitym froncie. Na próżno szukano by słowa o Związku Radzieckim — państwie, które od 30 lat buduje u siebie ustrój socjalistyczny.

„Inicjatorzy odbudowy SIM-u, licząc się z przemianami, jakie zaszły wśród przeważającej części młodzieży socjalistycznej, w wyniku wojny i zwycięstwa nad faszyzmem, nie mogli od razu powiedzieć bez obelżek, o co im chodzi.

Inicjatorzy konferencji zrezygnowali nawet z natychmiastowego przywrócenia nazwy i statutu SIM-u ograniczając się do stworzenia luźnego związku międzynarodowego pod nazwą MZMS. Nie zmieniło to w niczym ich zasadniczego dążenia do odbudowy SIM-u w celu nawiązania do najbardziej wstecznych i rozbijackich tradycji Socjalistycznej Międzynarodówki”.

Przewodniczącym MZMS jest BEN MOLENAAR, sekretarzem generalnym PER HAKKERUP, wiceprzewodniczącym RYSZARD OBRACZKA.

Polscy działacze młodzieży dobrze znają ludzi z kierownictwa MZMS. Ben Molenaar zaciekli wróg jednolitego frontu, osobisty przyjaciel Maxa Schachtela, pełnomocnika Schumachera na odcinku młodzieżowym. Per Hakkerup organizator udaremnionej dywersji w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, człowiek znany ze swej antyradzieckiej i antykomunistycznej działalności. Do przywódców MZMS należy również Peter Strasser, kierownik „socjalistycznej” młodzieży Austrii, również zawzięty wróg jednolitego frontu.

„WALKA MŁODYCH” miała określony stosunek do MZMS od pierwszych chwil jego powstania. Polemizując z tymi, którzy mieli być może pewne złudzenia co do roli MZMS, „Walka Młodych” pisała:

„Nie dostrzegają oni sił, które wprowadzają w ruch cały mechanizm. Nie widzą, że będzie on obracał się w kierunku przeciwnym ruchowi kuli ziemskiej, że będzie toczył się na prawo, stając się coraz bardziej hamulec sił postępowych, trybuną Schumacherów...”

Ze stanowiskiem tym NIE ZGADZAŁ SIĘ wiceprzewodniczący Międzynarodowego Zw. Młodzieży Socjalistycznej tow. RYSZARD OBRACZKA.

KA oświadczając na łamach „Młodzi idą”, że ocena ZWM-u jest jednostronna.

„że MZMS skupia jednak pewne elementy demokratyczne i stwarza możliwości oddziaływania na młodzież przez lewicowe organizacje socjalistyczne itp.”.

Tow. Morawski pisze:

„Rozwój działalności MZMS nie potwierdził stanowiska kol. Obraczki. Już w parę miesięcy po powstaniu MZMS z szeregu faktów, wypowiedzi, artykułów itp. stało się jasne to, co powinno być jasne od samego początku — choćby z przebiegu konferencji w Monte-Rouge — stało się jasne, że MZMS JEST NARZĘDZIEM ANGLOSASKIEGO IMPERIALIZMU W JEGO WALCE PRZECIWKO SIŁOM DEMOKRATYCZNYM I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ.

CZYM WYTŁUMACZYĆ, że do tej pory — pomimo wyraźnej zarysowanej, nie od dziś, podziału sił na arenie międzynarodowej — NA STANOWISKU WICEPRZEWODNICZĄCEGO MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ NIE ZASZŁY ŻADNE ZMIANY?...“

Eksperyment z MZMS nie udał się. Organizacja ta kroczy ku upadkowi. Ale już

„Celem stworzenia nowego ośrodka do walki z SFMD prawicowi socjaliści pospół z reakcyjnymi działaczami organizacji katolickich, usiłują obecnie na komendę Waszyngtonu, montować coś w rodzaju „trzęsawicy” na odcinku młodzieżowym, która objęłaby zbankrutowany MZMS oraz inne organizacje prawicowe, a zwłaszcza katolickie.

We wszystkich tych, bynajmniej nie misternych pracach, czynny udział zajmują prawicowi działacze MZMS.

Wierni swym wieloletnim rozbijackim tradycjom, związani najciślej z całym obozem marshallowskich „socjalistów” — reakcyjni przywódcy MZMS każdej chwili stawiają się na rozkaz, gotowi do wypełnienia każdego zadania — na szkodę własnych krajów, na pożytek wrogowi”.

Ta rozbijacka robota napotyka na zdecydowaną przeciwną młodzieży demokratycznej całego świata jednoczącą się w walce o wolność i pokój pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Wielki sukces filmu o Oświecieniu „Ostatni Etap”



Wyświetlany w ramach dnia Filmu Słowiańskiego obraz polskiej produkcji „Oświecim” zdobył w Bratysławie pełny sukces. Dzienniki słowackie zamieszczają entuzjastyczne recenzje, nie szczędząc słów uznania dla młodej kinematografii polskiej oraz dla reżyserki filmu Wandy Jakubowskiej.

Na premierze filmu polskiego w Bratysławie wygłosił przemówienie prezes Towarzystwa Słowacko-Polskiego dr Simowis oraz konsul generalny R.P. w Bratysławie J. Znamierowski, podkreślając doniosłe znaczenie filmu w dziele zbliżenia narodów słowiańskich.

Jak się wam podobało Polskie Radio ogłasza plebiscyt wśród słuchaczy

Wielkie znaczenie radia w rozpowszechnieniu kultury — jest sprawą znaną i uznaną. Ale po to, by radio spełniało dobrze swą rolę konieczny jest bliższy kontakt między nim, a słuchaczami. Tymczasem, społeczeństwo nie przejawia żywego zainteresowania radiowym programem. Jednostki wypowiadają się „prywatnie”, często narzekają, że tego jest za dużo — tamtego za mało, czy sem ktoś napisze list do dyrekcji radia — ale to za mało. Praca radia musi być kontrolowana w szerszym zakresie, musi spotykać się z żywym oddźwiękiem, wtedy program uzgodniony z potrzebami słuchaczy — stanie na odpowiednim poziomie.

W prasie zwrócono już uwagę na ten długotrwały rozdźwięk pomiędzy radiem, a słuchaczami. Wysłano nawet projekty wprowadzenia recenzji radiowych tak, jak podaje się recenzje z teatrów, kin i książek. Zanim ta zdrowa inicjatywa zostanie podjęta — Polskie Radio przystąpiło — na próbę — do zorganizowania plebiscytu wśród słuchaczy, aby wypowiedzieli się o rozpoczętym już wkrótce cyklu audycji, poświęconym poszczególnym miastom Polski.

Cykl będzie zawierał 8 audycji. Która z nich najtrafniej i najbardziej interesująco przedstawi obraz wybranego miasta — to ocenią sami słuchacze.

Uczestnicy plebiscytu winni uważnie przysłuchiwać się audycjom cyklu i o każdej z nich przesyłać krótkie uwagi.

Po zakończeniu cyklu mają napisać obszerniej, którą z audycji uważają za najlepszą i uzasadnić swą opinię.

Ta audycja, która zostanie uznana za najlepszą przez największą ilość radiosłuchaczy — uzyska pierwsze miejsce w konkursie.

Aby zachęcić radiosłuchaczy do wzięcia udziału w plebiscybie Polskie Radio wyznacza nagrody, które będą rozlosowane pośród osób, głosami których audycja uzyskała pierwsze miejsce. Pierwsza nagroda wyniesie 10.000 zł., dwie następne po 7.000 zł. Trzy nagrody po 5.000 zł. będą rozlosowane między tych radiosłuchaczy, głosami których audycja zdobyła drugie miejsce. Po 3.000 zł. otrzymają z losowania pozostałe osoby, biorące udział w plebiscybie.

Wypowiedzi na temat wysłuchanych audycji winny być nadesłane do Biura Studiów i Propagandy, Warszawa, ul. Noakowskiego Nr 20.

Należy żywić nadzieję, że akcja plebiscytowa zapoczątkuje aktywniejszy stosunek słuchaczy do Polskiego Radia, że przez rozumną, rzeczową krytykę — staną się oni niejako współpracownikami Polskiego Radia, niosąc pomoc w pracy nad ulepszeniem programu.

Wnuk Karola Marksa dr. Edgar Longuet w Warszawie

Dr Edgar Longuet, wnuk Karola Marksa, ma mimo swych 68 lat niezwykłe żywe ruchy i wesołe spojrzenie. Z werwą opowiada przedstawicielowi PAP o swym wielkim dziadku i o losach niektórych żyjących jeszcze członków rodziny Marksa.

Edgar Longuet miał 3 i pół roku, kiedy umarł Karol Marks. W osobistych jego wspomnieniach utkwiło jedynie to, że dziadek bardzo lubił dzieci i obdarzał je oryginalnymi przezwiskami. Siwy dr Longuet pokazuje nam stare listy Karola Marksa, w których „Old Nick”, czyli Karol Marks, troskliwie wypytuje się o osobę naszego obecnego gościa, którego nazywał — „wilczkiem”.

Edgar Longuet urodził się w Anglii, w czasie, kiedy rodzice jego przebywali na emigracji po upadku Komuny Paryskiej.

Pan Longuet jest po raz pierwszy w Polsce, ale do wszystkich spraw polskich czuje niezwykle żywy sentyment. W domu jego dziadka i rodziców panowała tradycja podziwu i entuzjazmu dla walk narodu polskiego o niepodległość. W domu dra Longuet z pietizmem przechowuje się po dzień dzisiejszy miniatury powstańców polskich z okresu Powstania Styczniowego.

Edgard Longuet jest z zawodu lekarzem. Członkiem Partii Komuni-

stycznej stał się po Monachyju to pod wrażeniem występu przywódcy komunistów skich Gabriela Perri, przeciwni monachijskiej zwrócił się o z wyrazami uznania i całkowitej daności. O działalności Longueta w czasie okupacji wiemy skądinąd, współpracował z Ruchem, przechowywał wielu działaczy podległościowych (w tej liczbie i laków, których nazwiska zna do dziś nasz kraj) i rozwijał ożyłą działalność opiekuńczą i lekarską. Wraz ze swą małżonką p. Blanche Longuet opiekował się zwłaszcza zamordowanych i prześladowanych antyfaszystów oraz dziećmi dowskimi.

Państwo Longuet zwiedzają w Warszawie z prawdziwym entuzjazmem. Byli w gościnie u robotników Włocławskich, ściskali i całowali serdecznie wnuka Karola Marksa i z dumą pokazywali mu swój żłobek fabryczny. Edgar Longuet szczerze gratulował wedlowcom tego urzędnika.

Państwo Longuet zabawią w Polsce jeszcze około tygodnia.

Złóż ofiarę na RTPD

Pokaz dla pań domu

Centrala Rybna Sp. z o.o. Oddział Morski w Szczecinie organizuje w dn ach 21 i 22 III POKAZ PRZYRZĄDZANIA DORSZA Pokaz odbędzie się w sklepie C.R. przy ul. Orłąt Nr 1 w godzinach 10 — 18 Kalkulacja — koszt własny — konsumpcja na miejscu 336-SK

POSZUKUJEMY 332-SK

LINOTYPISTÓW

Pomieszczenia hotelowe w pobliżu zakładu pracy zapewnione Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA” — Zakłady Graficzne, Warszawa, ul. Smolna Nr. 10.

F-ma „MARLENA”

Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 94-96

Przesyła Szanownej Klienteli serdeczne życzenia świąteczne

SKARPA

Sp. z o.o.

Specjalny sklep i wytwórnia obuwia

Poleca na sezon wiosenny i letni wszelkiego rodzaju obuwie Męskie, Damskie, Dziecinne

Wielki wybór

Modele wiosna-lata 1948 Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 94-96 tel. 411-73. 321-WK

Hurtownia - Drogerijno - Apteczna

Paweł KONIKOWSKI

GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA NR 101 323-WK

TECHNO - SKUP

Części SAMOCHODOWE

GDYNIA, ul. Świętojańska Nr 95 322-WK

OGŁOSZENIE

Uprasza się wszystkich naszych odbiorców o zgłoszenie się do naszego Biura, najpóźniej do dn. 31 marca br. celem odbioru mebli, zakupionych w roku 1947. Towar nieodebrany w wyznaczonym terminie przechodzi na własność CHPD i żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Centr. Handl. Przem. Drzewnego Gdynia, ul. Świętojańska 120. 325-WK



Ogłoszenia drobne

STANISŁAW Malliszewski Szczecin, Jagiełły 11, poszukuje żony Marii, ur. 1915 roku. 334-SG

ZOSTAŁA zgubiona karta rejestracyjna RKU Gorzów oraz odcinek stałego zameldowania Lipki Wielkie, meldowania Lipki Wielkie, odcinek tymczasowego zameldowania Dobra Zgłoszenie CDD na nazwisko Brudziński Stefan. 335-SP

DO SPRZEDANIA 2 gotowe nowoczesne domki jednorodzinne 2 i pół pokoi, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarnia oraz wraz z parcelami o pow. ca 850 m kw. w dzielnicy willowej w Gdyni — Redwie. Władom pod Nr 13 „Prasa” Gdynia, 1-szej Armii W.P. 28. 326-WG

ODWOŁUJEMY obelgę rzucaną na państwa Ciepłowniczych — Kuciński, Elbląg. 324-WG

ZAGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Przysłada Władysław Malbork, ul. Krakowska 6. 327-WG

POSZUKUJE brata Juliusza Naleckiego, który był wywieziony w czasie wojny na Syberię, Wieś Mirowska, pow. Chojno. 339-SG

ZGUBIONO kartę RKU wydaną przez Zamość na nazwisko Wąsik Stanisław, Jagiełłowska 26. 340-SG

SKRADZIONO legitymację służbową Urzędu Wojewódzkiego Nr 6191 oraz wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Kowalska Cecylia. 337-SG

ZGUBIONO wszystkie dokumenty na nazwisko Lis Stefan oraz kartę RKU Nr 3194. 339-SK

CZYTAJCIE „Kobietę” do nabycia w każdym kiosku

Rośliny tak jak i ludzie potrzebują hormonów

W Związku Radzieckim kółka pracowników naukowych, agronomów i praktyków okazują obecnie duże zainteresowanie dla zagadnienia wykozystania w rolnictwie hormonów roślinnych, czyli tzw. substancji wzrosiowych.

Począwszy od połowy r. 1937 Wszechzwiązkowa Stacja selekcyjna upraw podzwrotnikowych w Suchu, mi dokonuje doświadczeń związanych z zastosowaniem hormonów roślinnych w podzwrotnikowym rolnictwie. Przede wszystkim podjęto opracowanie metod syntetycznego wytwarzania tych hormonów. W pierwszym roku udało się wytworzyć 100 gramów heteroauksyny; w następnych latach wynaleziono proste sposoby wytwarzania innych hormonów: kwasu nikotynowego, kwasu alfanaftalowego i innych.

W kółkach i sowchozach zbiera się rok rocznie miliony sadzonek rozmaitych roślin podzwrotnikowych i

tropikalnych. Dlatego ważne jest osiągnięcie dobrych sadzonek w krótszym czasie. Na stacji doświadczalnej stwierdzono, że uprzednie potraktowanie sadzonek słabym roztworem hormonów roślinnych wpływa na wzrost korzeni. Lepsze zakorzenienie wpływa zaś na wzrost całej rośliny, a tym samym podnosi jej wydajność. Wzrost wydajności roślin na skutek potraktowania sadzonek syntetycznymi hormonami roślinnymi zaobserwowano u jasmínu, geranii, cytryny, mandarynek, drzewa chinowego, kartofli i wielu innych roślin. Wydajność zielonej masy geranii zwiększyła się np. prawie dwukrotnie.

Najważniejszym zagadnieniem ra dzieckiego rolnictwa podzwrotnikowego — jest podniesienie odporności cytryny, które są wrażliwe na najlżejsze nawet przynioski. Pracownicy naukowcy stacji doświadczalnej prowadzą prace, zmierzające do zba-

dania jaka jest odporność cytryny na mróz. Okazało się, że opryskiwanie drzewa roztworem hormonów roślinnych wstrzymuje zbyt bujny wzrost szczytowych pędów, natomiast po-

woduje rozrost drzewa wszędy. Ponieważ zaś najbardziej cierpią od mrozu szczytowe pędy, sposób ten niewątpliwie zmniejsza wrażliwość drzewa na mróz.

Penicylinę odkryli uczeni rosyjscy w ubiegłym stuleciu

Wybitny chemik leningradzki profesor Jakimow, opracowując historię odkrycia i zastosowania penicyliny, ustalił szereg faktów niezbicie świadczących o tym, że środek ten był znany i stosowany w lecznictwie rosyjskim jeszcze w XIX wieku. W roku 1871, a także w latach 1872, 1877, tj. pięćdziesiąt lat przed pierwszymi badaniami nad pleśnią, przeprowadzonymi przez prof. Fleminga, uważanego za odkrywcę penicyliny.

W rosyjskich pismach lekarskich: „Wojsko — Medycynski Żurnal” i „Medycynski Wiestnik” pojawiły się artykuły profesorów Marasina, Kolotienbiewa i dr. Lebedzińskiego, opisujące właściwości lecznicze zielonej pleśni. W artykułach tych znajdują się także udokumentowane dane o zastosowaniu penicyliny w

petersburskich szpitalach przy leczeniu wszelkiego rodzaju chorób związanych z zakażeniem krwi, procesami gnicią ran, furunkulów i nawet wrzodów syfilitycznych. W roku 1877 lecznicze właściwości penicyliny i jej zastosowanie były nawet przedmiotem pracy habilitacyjnej dr. A. Lebedzińskiego. Niestety w warunkach caratu wielkie te odkrycia nie znalazły szerszego zastosowania i zostały zapomniane.

Uczeni radzieccy — oświadczył prof. Jakimow, uzbrojeni w najnowsze zdobycze medycyny i farmaceutyki, rozwijają dziś idee leczenia penicyliną, zrodzoną w ich kraju osiemdziesiąt lat temu, doskonaląc technologię produkcji tego znakomitego preparatu leczniczego.

PORADY PRAWNE

Ob. K. Grutkowski — Warszawa
1) Brat Wasz z żoną zginął w czasie działań wojennych, pozostawiając dzieci, którym się opiekujecie oraz lokal 2-pokojowy. W czasie Waszej nieobecności Kwaterunek przydzielony osobie ten lokal, która nie chciała Was wpuścić i ponadto zabrała niektóre przedmioty.

2) Pozostawiliście u sąsiadki część mebli swoich, jak łóżko, stół itd. a nie było Was przez 2 lata. Sąsiadka zgadza się wydać rzeczy oddane na przechowanie pod warunkiem zapłacenia jej wynagrodzenia za przechowanie Waszych mebli.

Lokalem nie zajęтым i niezamieszkałym przez Was w ciągu 2 lat mógł dysponować Urząd Kwaterunkowy. Jeżeli chodzi o rzeczy, możecie od osoby, która zajęła lokal, żądać zwrotu lub wystąpić do Sądu.

Osoba przechowująca Wasze meble ma prawo domagać się wynagrodzenia za czuwanie, przechowanie, konserwację itd., a wreszcie za pomniejszenie, w którym przechowywała meble. O ile udowodnicie, że z mebli tych korzystała należnie, to możecie być zmniejszona, a nawet zupełnie skreślona.

Ob. Janina Bojanowicz.
Utrzymujecie, że na skutek odmowy placenia 20-tych krotko podwyższonego czynszu komornianego właściciela

domu pobliła dziecko Wasze, przez co zostaliście spowodowane do pobicia gospodyni. Sąd na tej podstawie orzekł eksmitowanie Was z zajmowanego lokalu.

W apelacji winniście udowodnić, że awantura została spowodowana przez właściciela domu.

Oskarżyciel publiczny — prekurator ściga z urzędu osoby, które odstępują lokale mieszkalne za t. zw. „odstępne” surowa kara grozi temu, kto, sprzedając mieszkanie, czerpie z tego tytułu jakiegokolwiek świadczenia materialnego.

Ob. F. K. Pracownik Kolejowy.

Pożyczycie przed wojną właścicielowi gospodarstwa rolnego 700 zł. Uzyskaliście na swego wierzyciela wyrok sądowy, jednakże Sąd Rozjemczy rozłożył dług na raty płatne na przestrzeni 7 lat. W związku z klauzulą zawartą w wyroku, że w razie niezapłacenia jednej z rat reszta staje się ściągalsną w całości, usiłujecie skierować sprawę do egzekucji przez Komornika. Dłużnik jednak zwodził Was aż do wybuchu wojny, a w chwili obecnej zastania się przedawnieniem.

Zwracamy uwagę, że należność ustalona wyrokiem sądowym przedawnia się dopiero po 20 latach. Wyrok więc będący w Waszym posiadaniu w każdej chwili może być skierowany do komornika.

GŁOS SPORTOWY

11 kolarzy rumuńskich zgłosiło swój udział w wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa

Na wyścig Warszawa — Praga — Warszawa napływają coraz to nowe zgłoszenia zawodników. Przed kilku dniami zamieściliśmy listę kolarzy czeskich. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy list od Rumuńskiego Związku Cyklistów, który potwierdza udział zawodników rumuńskich w wyścigu.

Oto lista zawodników rumuńskich:

1. Narhadian Ervant
2. Niculescu Marin
3. Chicomban Nicolae
4. Chicomban Traian
5. Gociman Julian
6. Negoescu Gheorghe
7. Sandru Gheorghe
8. Dolefi Ion
9. Coman Gheorghe
10. Naghy Iuliu
11. Ciohodaru Constantin.

„Tydzień skoków” na skoczni w Planicy Tschanen i Polda skaczą 120 m

Na największej skoczni świata w Planicy (Jugosławia) odbywa się obecnie „tydzień skoków”, w którym biorą udział narciarze Polski, Jugosławii, Francji i Szwajcarii.

Konkurs skoków rozpoczął się w sobotę i będzie trwał cały tydzień. Obliczenie ogólnej punktacji klasyfikacji końcowa nastąpi po zakończeniu konkursu. Startujący w konkursie skoków polscy nie osiągnęli dotychczas tak fantastycznych długości, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni na Planicy.

W pierwszym dniu zawodów największą długość skoków osiągnął Jugosłowianin Polda, skacząc 103 m. (nowy rekord Jugosławii), Francuz Blum skoczył 101 m., a Fintzgar 91 m.

W drugim dniu konkursu Polda skoczył 120 m., ale skok ten nie został uznany za nowy rekord, bowiem Polda skoczył z upadkiem. Francuz

Blum skoczył 102 m., a jego rodak Charles 107 m., co jest nowym rekordem Francji. Szwajcar Stumpf skoczył tylko 98 metrów, drugi z Szwajcarów Zurbringer 100 m., a trzeci Tschanen osiągnął odległość 107 m.

W trzecim dniu zawodów padły jeszcze lepsze wyniki: zawodnik szwajcarski Tschanen skoczył 120 m., co jest równie rekordowi skoczni w Planicy, a zarazem najdłuższemu skokowi świata. Jugosłowianin Fintzgar znowy ze startów w Polsce osiągnął długość skoku 118 m., a Szwajcar Zurbringer 114 m.

W dniu dzisiejszym skakać będą skoczkowie polscy z Antonim Wierczkiem na czele. Na zawodach obecni są delegaci Polski na konferencję w sprawach Igrzysk Bałkańskich, dykt. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu płk. T. Kuchar i mjr. Better.

Olimpiada się zbliża Doskonałe wyniki lekkoatletów amerykańskich

Lekkoatleci amerykańscy zakończyli już sezon zimowy, który upłynął pod znakiem przygotowań do olimpiady. Wyniki uzyskane w tym okresie przez zawodników USA potwierdziły, że silną stroną lekkoatletyki amerykańskiej są skoki, rzuty i sprinty.

W skoku o tyczce USA dysponuje wieloma zawodnikami o wyrównanej klasie. Na czoło ich występują Earle Meadows, Bob Richards i Bob Morcum — bezsprzecznie najlepsi obecnie na świecie. Wszyscy oni przekroczyli w sezonie zimowym wysokość 4,40 m., co jednak nie jest granicą ich możliwości.

W skoku wzwyż przodują: Bill Vesie, John Vislocky i Dave Albritton. Zawodnicy ci uzyskali ostatnio po 2,03 m. W skoku w dal dwóch Amerykanów przekroczyło 7,65 m.

Wśród miotaczy bezkonkurencyjnym jest Charles Tonville — murzyn z Michigan. Tonville miął w sezonie zimowym cztery rzuty ponad 17 m. Najlepszy z nich wynosił 17,21 m., co niewiele ustępuje rekordowi świata w tej konkurencji.

Ze sprinterów największą ilością sukcesów cieszy się polkarz Harrison Dillard. W ciągu ostatnich dwóch lat

startował on około 50 razy i nie poniósł ani jednej porażki w swej konkurencji. Amerykanie pokładają w Dillardzie bardzo wiele nadziei i uważają go za zdecydowanego kandydata na mistrza olimpijskiego.

W skrócie

Znany zawodowy pięściarz w średniej, Antoni Raadik, Estończyk z pochodzenia, rozegrał w San Francisco mecz z Amerykaninem — George Duke. 10-rundowa walka zakończyła się dla Raadika przez nokaut w ostatnim starciu.

CLTK — Praga rozegrało drugie koleje w ramach swego tournée po Szkocji spotkanie z Tigers w Dundee. Mecz zakończył się remisem (0:0, 2:2, 2:2).

W Cieszynie Czeskim odbył się mecz piłki nożnej między polską drużyną TS „Piast” (Polski Cieszyn), a czeskim klubem SK „Těšín Ciesky”.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy polskich w stosunku 2:1 (1:1).

259 dzieci polskich musi wrócić z Wielkiej Brytanii

Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, opracowało wykaz 259 dzieci i młodzieży, przebywających w obozach polskich w Wielkiej Brytanii. Dzieci te posiadają krewnych w Polsce, jednak adresy ich nie są znane.

W związku z zamierzoną wkrótce repatriacją dzieci polskich, odszukanie rodziców lub krewnych ich jest sprawą pilną.

Poniżej podajemy trzecią listę obejmującą 50 nazwisk:

Kosmala L. ur. 22.III.1927 r., Kosciński Jerzy ur. 29.VIII.1928 r., Koszowska Zofia ur. 29.XI.1927 r., Kowalczyk H. ur. 18.I.1930 r., Kowalczyk Piotr ur. 29.VI.1929 r., Kozak Marian ur. 3.VII.1929 r., Kozieł Janina ur. 18.VI.1930 r., Kozuchowski Piotr ur. 1928 r., Kraszewski Eugeniusz ur. 2.XII.1928 r., Kraszewski Stanisław ur. 27.IV.1929 r., Kroczyk Norbert ur. 10.IX.1927 r., Kolasa Ryszard — Zygmunt ur. 21.I.1944 r., Krolak Krystyna ur. 14.IX.1946 r., Kowalik Helmut ur. 1929 r., Król Błażej ur. 10.III.1929 r., Krauze Zbigniew ur. 16.III.1928 r., Krystofiel Czesław ur. 28.IX.1929 r., Ksiek Małgorzata ur. 11.XI.1929 r., Kuczkowska Alicja ur. 16.I.1945 r., im rodz. Marian i Janina, Kundegorski Kazimierz ur. 29.VII.1930 r., Kurjata Tadeusz ur. 19.XII.1929 r., Kuryba Jan ur. 1.I.1928 r., Kusnierzyk Czesław ur. 1.I.1928 r., Kuska Ginter ur. 27.IV.1928 r., Kuźbicki Ernest ur. 19.IV.1927 r., Kuzio Mikołaj ur. 31.

VIII.1927 r., Lachowicz Andrzej-Jan ur. 24.I.1945 r., syn Anny, Langer Waldemar ur. 19.VII.1928 r., Laskowski Bohdan ur. 8.IX.1923 r., Leja Eugeniusz ur. 4.III.1928 r., Lemich Waldemar ur. 27.III.1944 r., syn Alberta i Stanisławy, Lemich Vel Lemisz Urszula ur. 7.V.1945 r., córka Alberta i Stanisławy, Leśniewski Tadeusz ur. 6.I.1930 r., Lewkowicz Roman ur. 26.V.1928 r., Lipop Jacek ur. 14.XI.1928 r., Lisek Mieczysław ur. 27.X.1931 r., Łasińska Wacława ur. 25.IX.1928 r., Łobek Jan ur. w 1928 r., Łukowski Z. ur. w 1929 r., Maclagowski Grek ur. 1.III.1927 r., Majchrowski R. ur. 25.XII.1927 r., Malczewski Kazimierz ur. 3.V.1926 r., Malinowski Zygmunt ur. 7.VIII.1928 r., syn Elżbiety, Marder Witold ur. 14.II.1930 r., Marokwita Jerzy ur. 23.V.1928 r., Maszota Danuta ur. 18.II.1934 r., Maszota Ryszard ur. 16.IV.1930 r., Matczak Józef ur. w 1928 r., Matyja Kazimierz ur. 26.XI.1928 r.

Osoby, zainteresowane w tej sprawie, proszone są o zasiganie informacji w Referacie Opieki nad Dziećmi-Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, przy ul. Piusa XI, Nr 24.

I. OLBACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

— Tak? — zdziwiła się Anna, przytuliła się do niego i wpatrywała się w niego siwymi oczami.

Wracali z Żydowskich Pieców o zmroku albo już w nocy powolnym krokiem kochanków, którzy się nie mogą rozstać i obejmując się wpół. Koło szachownicy ogródków rodzinnych ze śmieśmiami małymi grządeczkami i małymi plotkami, z którymi rodziny listonoszy i woźnych bankowych bawią się dziecinnie i zazdrośnie w wieś i gospodarstwo. Koło ogromnego śmietniska, dokąd z rana przyjeżdżają szeregi wozów, aby tu wysypać popiół, śmieci kuchenne i wyczesane włosy całych dzielnic miasta i które zawsze gdzieś z boku tli się siarkowo-żółtym trującym dymem.

I tam pewnego wieczoru spotkali ciemnowłosego czerwonoarmistę z bliźnią, tego, co go Anna poznała na wieczorku w Domu Ludowym. Szedł z Jarda Jarda, studentem, synem posła. Tonik z Anną nie zauważyli ich w zmroku i obejmując się doszli aż do nich. Anna chciała od Tonika szybko odskoczyć, ale on zacisnął rękę na jej talii, niejako ze złością, jak gdyby na nią wołał: — „Dlaczego? Może myślisz, że się wstydzę naszej miłości?”

— Cześć pracy! — rzekł czerwonoarmista, a w jego bliźnie i świdrującym spojrzeniu mignęło coś niemiłego i ironicznego. „To w takiej sytuacji masz tyle czasu na kochanie? — pytał ten lekceważący uśmiech.

— Cześć pracy! — rzekł łagodnie Jarda Jandak, a jego siwe oczy, które w chwili ujrzenia Anny nagle się radośnie rozszerzyły, nie cofnęły się z jej oblicza, dopóki nie przeszedł. Także Anna poczerwieniała. Bo uczyła, że Jarusz Jandak jak gdyby ją poglądził po twarzy i włosach. Z czułością, w której było tyleż cichego podziwu, co nieśmiałości. Nerwy Anny drgnęły dalekim, dalekim wspomnieniem pokoju państwa.

Kochankowie milczeli jeszcze długo potem, gdy obaj towarzysze zniknęli już w ciemności. Ręka Tonika nieświadomie puściła kibić Anny. Tonik rozszłoszczony zachmurzył się. Jakim prawem kpił sobie z niego Plecity? Czy zaniebija swoje obowiązki? I ileż to razy na tydzień widuje się z Anną? Naprawdę, niewiele było pożegnań w bramie na Placu Wacławskim, żeby nie powiedział: „Jutro nie mogę, mam zebra-

nie delegatów a pojutrze „Jedność”, będę na ciebie czekał we czwartek, Aniczko... ach, nie, przecież mamy zebranie związku”.

Ręce Tonika i Anny spotkały się znowu dopiero w świetle podmiejskiej uliczki przed ostatnim przystankiem tramwajowym. A w wozie, na przednim pomoście, za plecami motorniczego znowu patrzyli sobie w oczy i przyciskali się do siebie biodrami.

— To-niez-ku! — Anna otwierała usta nie przepuszczając przez nie dźwięku i cieszyła się tymi niemymi zgłoskami, które mógł rozumieć tylko on. Niemal pusty wóz klekotał przez puste ulice w stronę miasta.

Dziś także w bramie domu Rubesów powiedział Tonik między jednym a drugim pocałunkiem przy pożegnaniu:

— Jutro mam plenarkę. Pojutrze jest sobota, a więc zebranie towarzystwa marksistowskiego... Ale czekaj — no! Nie chciałabyś pójść ze mną? Będzie zajmująca dyskusja. To jest w ogrodowej sali Domu Ludowego.

Oczywiście, że chciała. Załatwi to sobie, a już dawno nie przejmując się lodowatymi spojrzeniami, którymi ją chce ukarać pani inżynierowa.

— Przyjdę! Dobranoc, Toniku!

— Dobranoc, Aniczko! Przyjdź!

Ale w sobotę nie udało się Annie pójść na zebranie towarzystwa marksistowskiego.

Do Pragi przyjechał z Czerniowiec jakiś rumuński pan z żoną, szwagier inżyniera, mieszkali „Pod Czarnym Koniem” i było widać, że jaśnie panu bardzo na nich zależy. Rubesowie zaprosili ich na kolację, panna Dadla kupiła przy tej okazji Annie czarną bluzkę, biały fartuszek a we włosy wpię-

ła jej białą kokardę zamiast czepeczka. A dziś, w sobotę, zaprosili Rumuni pana inżyniera z jaśnie panią na kolację do „Czarnego Konia”. Pani inżynierowa bardzo się przygotowywała do tej wizyty i naradzała się z panienką, jak się ma ubrać zachowując przy tym załobę. Po południu wysłała Annę z pakunkiem na dworzec Denisa do siostry, stamtąd zaś miała Anna przynieść jakieś pudełko.

Gdy w kuchni odwijiała rękawy i odpasywała fartuszek do wyjścia, przybiegła do niej panna Dadla. Była zdenerwowana i zostawiła nawet półotwarte drzwi do przedpokoju, żeby słyszeć, gdyby ktoś szedł. A gdy rzeczywiście jaśnie pani tu zjawiła, panienka stanęła przy kuchennym lusterku, poprawiając sobie włosy i mówiąc, jak gdyby tylko co rozmawiała z Anną o bieliźnie: — „...tak, te majteczki to mi Anna wyżmie w wodzie mydlanej!”

Ale gdy jaśnie pani znów odeszła, panna dała Annie liścik i pieniądze na tramwaj. Z dworca Denisa niech szybko jedzie na Winohrady, adres ma zapisany na kopercie, ale zaraz i natychmiast, i niech tam na drugim piętrze, drugie drzwi na prawo, odda ten list panu inżynierowi Rudolfowi Fabianowi; to jest także na kopercie. A tutaj jest jeszcze jedna karteczka: treść rzeczy kupi w powrotnej drodze u Lipperta na Przykopie: trzy flaszki Hautes-Sauternes, za trzydzieści koron luksusowych wędlin, kawałek masła i sera, gdyby zaś musiała przesiadać, to tu jest jeszcze jedna korona, a ten pakunek od Lipperta niech tymczasem schowa przed mamą w piwnicy. Ale szybko, żeby nikt nie zauważył zwłoki.

Anna więc wyszła do miasta. Miała najlepsze chęci załatwić wszystko dokładnie. W pana inżyniera wprowadziła nie wierzyła, bo jej Mania powiedziała, że to guzik nie inżynier, tylko śpiewak kabaretowy, ale w tej chwili Annę to nie obchodziło; cieszyła się tylko, że jej nikt nie zatrzyma w domu i że będzie mogła długo pozostać z Tonikiem.

Przy dworcu Denisa, u siostry pani inżynierowej załatwiła wszystko i z wielką paczką tekturową w rękach wsiadła do tramwaju na pomost i pojechała w stronę Winohradów. Ale gdy wóz już ruszył z trzeciego przystanku, spotkała ją niespodzianka. Dostarczyła na ulicy Tonika.

(C. D. N.)